Nr. 51. We Lwowie, Piątek dnia 3. Marca 1876. **Rok XV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . 3 złr. 75 cent.
miesięcznie . . 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową:
w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej [illegible]
Francyi, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księż. Naddu., Serbii . . po 1 złr. 50 cent.

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gaz. Nar." przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12 [illegible] W KRAKOWIE [illegible] W PARYŻU [illegible] W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, [illegible] Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maxmilianstrasse 3. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Telegramy Gazety Narodowej.

(*Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.*)

Wiedeń d. 1. marca. Izba posłów przyjęła kredyt dodatkowy 600.000 złr. dla duszpasterzy, dalej w trzeciem czytaniu przedłożenie rządowe o połączeniu kolei Albrechta, Tarnowsko-Leluchowskiej i Dniestrzańskiej z koleją Lwowsko-Czerniowiecką i o podwyższeniu gwarancyi państwowej dla kolei Koszycko-Oderbergskiej. Ustawa o rencie w złocie spowodowała żywą dyskusję. Odpowiadając na rozmaite zarzuty, powiedział de Pretis, że stosunki nie są tak złe, jak je przedstawia prawica, czego dowodzi przekroczenie preliminarza z roku 1875 przy wpływach podatków.

Minister wskazuje na to, że renta w srebrze pociąga za sobą zupełnie te same szkody, jak renta papierowa, dlatego wybrano formę renty w złocie. Minister Unger zwraca się przeciwko wywodom Oelza i powiada, iż gdyby rząd istotnie kiedyś znalazł się w położeniu musieć sobie pozyskać zaufanie partji tej, do której należy mowca, lub też je utracić, to przedewszystkiem musiałby utracić zaufanie w samym sobie. Rząd głównie z tego powodu czuje się dumnym, że odnośne rozprawy przyprowadził do pomyślnego rezultatu. Rząd mający silną wolę bronienia praw i dobra kraju, ma niezachwianą nadzieję, że zamiarów swych dopnie (oklaski).

Jeżeli obecnemu rządowi jakaś wspaniałomyślność ze strony prawicy tej Izby jest okazywaną, to wspaniałomyślność ta nie leży w niechęci, ale w niemocy tej partji. Minister charakteryzuje taktykę prawicy tem, że ogranicza się ona tylko na sianiu nieufności pomiędzy rządem a nią. Hegel powiedział, że człowiek sam sobie śmierć gotuje, otóż tak samo każde ministerjum żyje. W razie gdyby ministerjum kiedyś to smutne odniosło doświadczenie, że nie posiada już więcej zaufania korony, lub nie zgadza się w swych zapatrywaniach ze swą partją, nie omieszka podać się do dymisji.

A w takim razie, czy ono skwituje z charakterem, czy bez charakteru, zawsze wszelako z charakteru, i uniesie ze sobą przekonanie, że w trudnych czasach spełniło swój obowiązek i że ze zpokojem sumienia oddać może następcy swemu dalsze prowadzenie spraw państwa (żywe oklaski).

Poczem ustawa przyjętą została z poprawką Neuwirtha, podług której renta wydawaną być może według wyboru rządu w złocie, w srebrze lub w papierach.

Lwów d. 3. marca.

(Austro-węgierskie sprawy bieżące. — Pogłoski o bliskiem pojednaniu się kościoła z państwem w Niemczech. — Gabinet francuzki. — Misja jen. Rodicha. — Telegram londyński. — Rada *Russkiego Miru* z powodu zniesienia jenerał-gubernatorstwa nadbałtyckiego.)

Doniesienie, jakoby cała delegacja nasza głosowała za przyjęciem konwencji rumuńskiej, jest mylne, gdyż niektórzy z jej członków usunęli się od głosowania. Gorsze jeszcze rozbicie okazało się w tym względzie w stronnictwie Hohenwartowskiem; część jego jedna usunęła się od głosowania, a część jak Morawcy i niektórzy Tyrolczycy głosowali przeciw konwencji. Kto był powodem tego smutnego rozbicia się opozycji w ogóle, jak i obu jej frakcyj, trudno jeszcze z całą stanowczością powiedzieć; zdaje się, że zawiniła większość naszej delegacji. Centraliści, nawet przeciwnicy konwencji, tryumfują z tego braku jednolitości opozycji, i mają słuszność tryumfować. Zdaje się bowiem prawdą być, co pisze *Vaterland*, że odrzucenie konwencji nie byłoby ani br. Andrassego, ani gabinetu Auersperga zniewoliło do dymisji, mimo że w klubach i w komisji kwestją gabinetową ze strony rządowej grożono, ale byłoby sprowadziło tylko rozwiązanie Rady państwa, czego się centraliści mocniej obawiali, jak wszelkich zmian gabinetu, a czem *Stara Presse* jak wiemy, otwarcie groziła, wyrażając oraz pogardę dla centralistycznej większości Izby posłów.

Vaterland wywodzi zarazem, że gdyby stronnictwo prawa z Polakami było solidarnie i w całym komplecie przeciw konwencji głosowało, byłaby konwencja upadła z całą pewnością i byłyby nastąpiły nowe wybory, które dla opozycji na żaden sposób strasznemi być nie mogą, ale owszem nastręczyłyby sposobność do pozyskania wielu nowych krzeseł poselskich.

Jak widzimy poniżej z korespondencji wiedeńskiej, p. Krzeczunowicz na posiedzeniu Izby posłów z d. 29. z. m. ostro i zręcznie wystąpił przeciw projektowanej przez rząd opłacie od kotowania (notowania na giełdzie) akcyj i t. p. na rzecz budowy giełdy we Wiedniu. Sprawa jednak była już z góry zadecydowaną; tylko p. Plener poparł p. Krzeczunowicza, wywodząc, że niezgodnem jest z zasadą prawodawstwa, prywatnym korporacjom nadawać prawo nakładania kary (przez odmówienie notowania papierów towarzystw i spółek, które nie niszczą opłaty). P. Neuwirth odkrył ciekawą okoliczność, że przyjmując wniosek p. Krzeczunowicza (aby rząd wypracował projekt ustawy, nakładającej na rzecz budowy giełdy opłatę procentową od robionych na giełdzie interesów), zamkniętoby źródło dochodu, które się tylko państwu w danym razie należy a przynieść może 1 do 3 mil. złr. rocznie. Ostatecznie p. Krzeczunowicz chciał uzyskać ulgi dla spółek kredytowych i dla listów zastawnych — ale nadaremnie.

Wniesiony przez p. Krzeczunowicza projekt ustawy o dalszem uwolnieniu budowli nowych, przebudowań i dobudowań od podatku przyjęty został z postawioną przez samegoż wnioskodawcę poprawką do §. 3., która opiewa: „Jeżeli zaś dla po szczególnych, w toku r. 1877, 1878, 1879 i 1880 dokonywanych budowli na mocy tej ustawy żądać można dłuższego uwolnienia od podatków, niż powołane ustawy specjalne normują, mają te budowy co do wymiaru lat wolnych według tej ustawy być opodatkowanemi."

Nastąpiła rozprawa nad zapomogą głodową dla Galicji. Do §. 1. wniósł poseł Skrzyński, aby kwotę zapomóg bezzwrotnych z 200.000 złr. podwyższyć na 300.000 złr., za czem i p. Mieroszowski przemówił, wskazując na świeże powodzie w Galicji. Wniosek poparła nasza delegacja, Rusini i prawe centrum; ale upadł 107 głosami przeciw 60. Przeciw głosowali także ministrowie, a między nimi p. Ziemiałkowski. Sprawozdawca Perger oświadczył, że sumę 200.000 złr. wniesiono na podstawie dochodzeń namiestnictwa i starostw, i więcej dać niemożna.

Do §. 2. wniósł p. Skrzyński, aby kwotę zaliczki bezprocentowej na zasiew i bydło robocze z 500.000 na 700.000 podwyższono, gdyż inaczej na pojedynczą gminę zaledwo po 400 złr. wypadnie, czem się nędzy wcale nie zaradzi i celu nie dopnie. P. Perger odparł, że chodzi tylko o ulżenie nędzy najgwałtowniejszej, inaczej miliony by nie wystarczyły; i wniosek p. Skrzyńskiego znowu odrzucono. Utrzymała się jednak poprawka p. Skrzyńskiego do §. 3., aby zwrot zaliczek począł się nie już od stycznia r. 1877, ale r. 1878. Rzecz ciekawa, że żaden z Rusinów głosu nie zabrał.

O obradach nad koleją Leobersdorf- St. Pölten, której pryorytety w sumie przeszło 5 mil. złr. miałoby państwo po kursie 75 przyjąć, wspominamy dlatego, że pp. Auspitz, Skene i Herbst wytykali sobie wręcz prywatę.

Na interpelację p. Heilsberga w sprawie ustawy kwaterunkowej, odparł minister Horst, że rząd przedlitawski już w październiku z. r. wypracował projekt, i przesłał go rządowi węgierskiemu, u którego dotąd zalega, że jednak zapewne przy ponownem zebraniu się Rady państwa będzie wniesionym.

Treść projektu komisyjnego co do zlania kolei galicyjskich, jak go Izba posłów onegdaj przyjęła, jest następująca: Kolej Leluchowska niechaj pozostanie a kolej Dniestrzańska niech się dostanie w posiadanie państwa, które ma je albo samo prowadzić, albo oddać w zarząd której z kolei sąsiednich; kolej Albrechta zaś nie potrzebuje obecnie wsparcia pieniężnego. Sprawozdanie oblicza, że gdyby projekt rządowy przyjęto, gwarancja państwowa dla wszystkich kolei galicyjskich podniosła by się z 8 mil. na 12 mil. złr. Co do kolei Albrechta, rząd może dobrą chęcią dopiąć tego, co podwyższeniem gwarancji i całym projektem zlania zamierza. W sprawie długu bieżącego tej kolei niechaj rząd dopóty pośredniczy, dopóki 4 mil. złr. jej pryorytetów nie będą ulokowane. Zakupno kolei Dniestrzańskiej jak i cenę jej 2,100.000 w banknotach sprawozdanie pochwala.

Pod d. 25. z. m. cesarz przyjął dymisję ministra do spraw „kroacko-sławońsko-dalmackich", br. Piotra Pejacewicza, a następcą jego mianował br. Bedekowicza, który już raz piastował tę posadę, a następnie objął urząd bana.

Ministrowie węgierscy mają, według ostatnich doniesień, dopiero w sobotę przybyć do Wiednia, a więc wtedy, gdy Rada państwa będzie już zamkniętą.

Polit. Corr. dość oględnie, niemniej przeto decydująco dała do zrozumienia, że misja kardynała Hohenlohego ma istotnie na celu pogodzenie kościoła z państwem w Niemczech. Pierwszy krok był uczyniony ze strony rządu pruskiego. Jednocześnie z tem kardynał Antonelli polecił napisać w rzymskim dzienniku *Rome* — co następuje: „Kościół, papież i wierni, mianowicie w Prusach, postrzegli z wielkim bólem i zdziwieniem powstające prześladowanie, do którego nie dano żadnego powodu ani pobudki; nastąpiło ono bezpośrednio po wojennych zwycięstwach, w których katolicy niemieccy poświęcali swoją krew, mienie i łzy. Prześladowanie to było zaiste więcej niż niewdzięcznością, było błędem politycznym, było nierozważnem zrzeczeniem się szanownych, a dla monarchów cennych i pożytecznych tradycyj państwowych. Prześladowanie nie ustaje, a przybiera charakter, odstraszający rozpacz tych władz, które je przedsiębiorą. Nawet życzliwi dla oderwanych od kościoła frakcyj jednozgodnie przyznają, że szaleństwo to godne potępienia, i przepowiadają bliski koniec onemu. W obecnej jednak chwili nie od katolików może wyjść słowo, a raczej inicjatywa pojednania; by dostąpić pojednania z kościołem, prześladujące państwo nie potrzebuje znosić się z katolikami; nie potrzeba do tego ani duchowieństwa, ani biskupów, ani papieża. Wystarczy dłań, jeśli prawa, które wydało, polepszy. W Niemczech, we Włoszech, jako też w krajach, w których się sroży prześladowanie, powinni katolicy unikać a przeciwstawienia prześladowcom najmniejszego kroku. Ci ostatni mogliby mniemać, że odwaga chrześciańska słabnie; stali by się pyszniejszymi, i stawili by warunki do nieprzyjęcia; wszystko więc musiałoby się rozpoczynać na nowo. Zupełne posłuszeństwo dla ustaw sprawiedliwych, milczący opór dla ustaw niesprawiedliwych, — oto jest zadanie katolików... W Niemczech zwłaszcza powinni katolicy wytrwale oczekiwać prześladowcę w Canossie; tą lub inną drogą przybędzie on tam, gdy się przekona całkowicie o niemocy swojej przeciw idei chrześciańskiej. Każda ofiara tej walki znamionuje klęskę prześladowania, a więc i zwycięstwo kościoła. Każda klęska wyczerpuje prześladowanie, a po każdem zwycięstwie zbliża kościół chwilę pojednania, o które nieprzyjaciel acz nieśmiało go prosić będzie, a które mu kościół użyczy w imieniu tego, który w papieżu na ziemi żyje i panuje." Powiedzieliśmy, że artykuł ten napisano z polecenia Antonellego, ze wszystkiego bowiem widać, że inspirował go kardynał, a to w odpowiedź na wieści tak o misji Hohenlohego, jako też na zdanie o broszurze Reichenspergera. Odpowiedź ta chociaż tu i owdzie jest łagodna, niemniej przeto stanowcza, i odpowiada dotychczasowemu stanowisku kościoła. Jedno jest w niej tylko uderzającem, a to, że już się nie żąda wprost odrzucenia ustaw majowych, jeno ich polepszenia, czyli złagodzenia. Jest to istotnie niemały krok do zbliżenia.

W sprawie złożenia nowego gabinetu francuskiego donoszą z Paryża d. 28. lutego:

Dziś po południu odbyła się w pałacu Elizejskim narada Kazimierza Périer z Dufaurem. Périer prawdopodobnie wejdzie do gabinetu, ale stawia taki warunek, aby orędzie prezydenta nie mieściło w sobie żadnego wystąpienia przeciw radykalnym ideom, lubo zezwala, aby było w duchu konserwatywnym. Périer żąda nadto wejścia do gabinetu wiceadmirała Pothuan jako ministra wojny, i Juliusza Simona jako ministra oświaty. Gambetta jedzie dziś w nocy do Lugdunu, aby się porozumieć z partją republikańską, i nakłonić ją do przyjęcia jego programu umiarkowanego.

Podług telegramu *Tagblattu* jenerał Rodich przybył ostatniego dnia z. m. na parowcu Andreas Hofer do Dubrownika; tam nie wylądowawszy przyjmował na pokładzie podestę miasta, hr. Pozzę, udzielił instrukcję naczelnikowi powiatu, Restarowi i po półgodzinnym pobycie odjechał do zatoki kotarskiej w towarzystwie jen. Jowanowicza, brygadjera i dowódzcy twierdzy dubrownickiej. W Kotarze ma on mieć dwojaką misję do spełnienia; wpłynięcie na powstańców sutoryńskich, aby wrócili do domów i pewną sprawę dyplomatyczną do księcia czarnogórskiego.

Z Londynu telegrafują d. 28. lut.: W Izbie niższej oświadczył Bourke na zapytanie Gordona, że rząd dowiedział się, iż jenerał moskiewski Fadejew wezwany był przez Kedywa, aby, zastrzegając sobie zezwolenie rządu moskiewskiego, zajął się reorganizacją armii egipskiej; wszelako nie został on mianowany egipskim ministrem wojny.

Postępowanie rządu pruskiego w Poznańskiem usprawiedliwia w oczach Moskali zamiary ich zmoskwicenia prowincyj Nadbałtyckich. Wyraźnie to wypowiada *Russki Mir*, który radzi rządowi moskiewskiemu naśladować postępowanie rządu pruskiego w prowincjach polskich. Domaga się on uchylenia wyjątkowego położenia Inflant, Kurlandji i Estlandji. Dziennik ten żąda wprowadzenia ogólnych instytucyj administracyjnych i sądowych, zastąpienia urzędowego języka niemieckiego moskiewskim, wprowadzenia wykładów szkolnych po moskiewsku, reorganizacji w tymże duchu uniwersytetu dorpackiego, w ogóle uchylenia wszelkich przywilejów, jakie przysługują Niemcom w Nadbałtyckich prowincjach.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 29. lutego.

(*Y.*) Przez dwa dni toczyły się w Izbie poselskiej bardzo żywe rozprawy z powodu przedłożonej do ratyfikacji konwencji handlowej z Rumunią. Podczas trwania tych rozpraw ważyły się losy gabinetu przedlitawskiego, gdyż odrzucenie przedłożenia rządowego znaczyło podanie się do dymisji całego ministerstwa. Jak wiadomo, przyjęła Izba 165 przeciwko 73 głosom zawartą konwencję, i przedłużyła tym sposobem dnie żywota gabinetu ks. Auersperga. Nie podzielamy bynajmniej zdania, wypowiedzianego przez opozycję, że Rumunia nie ma prawa bez zezwolenia Porty zawierać umowy z państwami ościennemi, i bynajmniej nam o to nie chodzi — z zupełnie innego stanowiska chcemy się jednak nad tem głosowaniem nieco zastanowić. Nam chodzi przedewszystkiem o to, że gdyby konwencja była przez Izbę odrzuconą, natenczas musiałoby dzisiejsze ministerjum podać się do dymisji. Dlatego nie pochwalamy bynajmniej zachowania się polskiej delegacji i pewnej części stronnictwa prawa, którzy w tej sprawie głosowali z rządem. Szczególnie Galicja bardzo mały ma interes pod tym względem, a taktyka parlamentarna nakazywała korzystać ze sposobności, i zręcznym manewrem stanąć w opozycji przeciwko ministerstwu, zwłaszcza, że taka chwila nie łatwo się zdarza. Jeśli odliczymy z 145 głosy polskich posłów i członków partji prawa, a doliczymy takowe do opozycji głosów w sile 73, natenczas niezawodnie byłaby większość po stronie opozycji, i tym sposobem byłoby ministerjum pobite. Dlaczego polskie Koło tego nie uczyniło, nie wiemy, zapewne znowu jakieś wyższe dyplomatyczne względy stanęły na przeszkodzie. Po ta-

---

NAD MODRYM DUNAJEM.

Nowella

przez

B. Bolesławitę.

(Ciąg dalszy). *)

Przestrzeń pomiędzy dwoma następnemi stacjami była niewielka. Po chwili, która się krótką wydała, pociąg stanął znowu i znowu podróżni wszyscy powysiadali, a Paschalski też przechadzać się zaczął, ukośnym wzrokiem spoglądając na wagon, w którym Słomińscy siedzieli.

Obok znajdował się wagon pierwszej klasy; drzwiczki jego były dotąd zamknięte, dopiero na tej stacji głos się dał słyszeć z wewnątrz, dopominający się u konduktora, aby mu otworzono.

Na głos ten panna Aniela znowu zadrżała i nim ojca pospieszyła powstrzymać, stary się wychylił, rozśmiał, ręce wyciągnął.

— Hrabio Penterze! jak się masz.

Właśnie z tej pierwszej klasy dobył się człowiek lat średnich, otyły, słusznego wzrostu, twarzy okrągłej, z małym wąsem — i zdziwiony niby widokiem pana Słomińskiego, bystro rzuciwszy okiem wewnątrz wagonu, przystąpił do drzwiczek.

— Dokąd że to? do Krakowa, czy do Wiednia? — zapytał.

— A! do Wiednia — rzekł stary.

— No, to się doskonale składa, grubym głosem począł hrabia — ale dla czegożeście nie wzięli pierwszej klasy? Jak to można? Przynajmniej jaka taka jest rękojmia, że się nie znajdzie w towarzystwie nieprzyzwoitem.

— Ale bo ja — odparł Słomiński — ja, znajduję, że teraz częstokroć przyzwoitsze bywa uboższe towarzystwo niż majętne. Wszyscy komisanci bankierów i szulery jeżdżą pierwszą klasą.

— No — no! — zawołał poziewając hrabia — zapewne, trafia się to, ale od czegoż reński szafnerowi.

Wtem postrzegłszy pannę Anielę, wyprostował się, ukłonił i przybrał postawę kawalera, choć włosy miał dobrze szpakowate.

Wszystko to zdawało się dowodzić, że o Słomińskich nie wiedział wcale, że się bytności panny nie domyślał.

Stary pochylił się ku niemu przez okno.

— Czegoż to do Wiednia, hrabio? — zapytał.

Ruszył ramionami zagadnięty, położył rękę na oknie i odezwał się cicho:

— Jestemże przecie deputowanym i delegatem... obowiązki — obowiązki najświętsze. To darmo. Byłoby co robić w domu, ale kto wziął na ramiona ciężar, dźwigać go powinien. Nie uwierzysz, mój drogi Modeście, jak to dziś trudno, wśród tego chaosu drogę wyszukać, iść nią i drugich prowadzić. Ha! ha!

Słomiński pokiwał tylko głową i szepnął:

— Nie gadajże — zmiłuj się — szpiegów wszędzie pełno. Cicho.

I schował się w kąt wagonu. W istocie Paschalski podchodził już, jakby chciał podsłuchiwać. Hrabia nie oddalił się od drzwiczek — zajrzał ku pannie Anieli.

— Jakże pani — zdrowie?

— Dziękuję hrabiemu, — jam zawsze zdrowa.

— Podróż pani nie męczy?

— O! bynajmniej.

Ciekawe oko puścił hrabia w głąb wagonu, dostrzegł w nim widać Rżewskiego, którego osobiście nie znał i to go od przedłużania rozmowy wstrzymało.

— Panie Modeście — rzekł na odchodnem po cichu schylając się do starego — przesiądź się ze mną do pierwszej klassy. W cenie mała różnica, będzie państwu wygodniej. Ja za konduktora ręczę że samych nas zostawi.

Aniela tylko spojrzała na ojca jakby się lękała przyzwolenia, a Słomiński zrozumiawszy córkę, podziękował.

— Dobrze nam i tu — rzekł — zostaniemy.

Jeszcze miał wychyloną głowę, gdy przechodzący młody mężczyzna usłyszał głos jego i skłonił mu się.

Hrabia przywitał go dosyć zimno.

— Patrzajże — szepnął — i ten do Wiednia, ani chybi już coś knują.

— Tst! zlituj się! szpiegi! żywo przerwał Słomiński — jesteś nieostrożny.

— Bo niemam nic do zatajenia — odparł Hrabia — mógłbym się spowiadać na Rynku... Co mi tam!

Mężczyzna, który w tej chwili pominął hrabiego, a którego Paschalski za rękę pochwycił i witał śmiejąc się głośno — był słuszny, przystojny, śmiałego wyrazu twarzy, ale rysów dosyć pospolitych. Energia tylko biła z tego oblicza wyciosanego grubo ręką natury, w twardej bryle jakiejś, która się kształtniej obrobić nie dała.

Wszystko w nim zdradzało plebejusza — budowa, ramiona, ręce i same ruchy swobodne a zaniedbane. Ubior też był niewykwitny, na pół myśliwski. W oczach błyszczała intelligencja i łatwość pojęcia.

Przywitał Paschalskiego widocznie mu się przylizującego — dosyć obojętnie i zimno. Ten usiłował go zatrzymać — ale młodzieniec wyrwał mu się pod jakimś pozorem i poszedł na stację.

— To jeden z menerów, szepnął hrabia po cichu... demokrata, liberał — konstytucyjny...— djabli wiedzą co... Niebezpieczny człowiek... bo to z fanaberją, nie głupie, a bez tradycji.

W naszych rękach mogłoby się to przydać, jako narzędzie — ale to już rości sobie równe naszym prawa, samo chce kierować sobą i drugimi, niewiedząc dokąd i po co? Już wolę takiego Paschalskiego, który za pieniądzmi goniąc służy nam i do przewodnictwa nie rości sobie pretensji, ale to — ptaszki! ptaszki!

— Któż to taki? zapytał cicho Słomiński.

— Jakiś Troiński — nawet nie wiem i extra powątpiewam czy szlachcic — ale — co chcesz? taki delegat jak ja.. a okrutnie nudna sztuka, wszędzie by rad nos wścibić, o wszystko się spiera, a rusza na przełaj swoim dworem. Żadnej karności, żadnego powodowania się nam, co mamy prawo, wymagać od nich deferencji i akomodowania się.

Wtem dzwonek zaczął się odzywać niespokojnie, rozmowa się nagle przerwała, hrabia pożegnał Słomińskich, rzucił okiem na Rżewskiego i schował się w swej pierwszej klasie. Paschalski też pobiegł na miejsce, a ten, którego nazwano Troińskim, z bułką w ręką pospieszył zająć swe stanowisko, bo już drzwiczki z trzaskiem ryglowano. Machina świstała przeraźliwie, pociąg ruszał.

— Znasz pan hrabiego Pentera? zapytał stary milczącego na uboczu Eljasza.

— Z imienia i z widzenia — ale osobiście — nie..

— Jest to mąż wielkiego poświęcenia... człek ofiarny! rzekł Słomiński. Wysoce go szacuję.. rozumu wiele, charakter energiczny. Takich by to nam potrzeba.

Aniela drgnęła prawie nieznacznie. Eljasz, który może zdania tego nie podzielał — zmilczał. Stary popatrzał się na własne ręce i zadumał.

Jak gdyby pierwsze zwierzenie się przed Rżewskim wyczerpało go, stary długo do rozmowy nie wracał, nie mówił już nic, zdawał się przybity i smutny.

Tak cały niemal dzień upłynął. Nad wieczór dopiero przechylił się ku Eljaszowi.

— Zdaje mi się.. ale nie jestem tego pewnym, bo pamięć mam osłabioną.. często mnie ona zawodzi. Zdaje mi się, że wyznałem przed panem kim jestem w istocie. Tak? proszę więc o tajemnicę.. Im bardziej się zbliżamy do Wiednia, tem należy być dyskretniejszym. Policja, szpicle, szpiegi, denuncjacje.. moskiewscy ajenci.. pruskie psy gończe.. wszystkiego tego pełno Gdyby tylko zwąchali kim jestem i co im grozi — Amen mnie.

Rżewski pospieszył go zapewnić najuroczyściej, że na niego rachować może.

— Bo widzisz — szeptał stary ożywiając się — gdyby się domyślili, że mam misją spenetrowania jak tu rzeczy stoją, od samego Boga Ojca — dopiero by był strach! Jeszcze się go boją! A wiedzą że mnie ani zastraszyć, ani przekupić, ani zbałamucić nie potrafią — to darmo! oho!

Spojrzał bystro i znacząco...

— Możesz pan łatwo zmiarkować jakiej to wagi jest dla ojczyzny naszej; gdy Pan Bóg się dowie raz dokładnie i dokumentalnie co z nią ludzie bez jego wiedzy zrobili...

Jemu tam od 1772 roku ciągle fałszywe zdawano raporta... jedni przekupieni, drudzy aby nie martwić staruszka... Ja mu powiem całą prawdę, co będzie to będzie.. Niech wie, jak się jego rozkazy spełniają. Nie ulega to wątpliwości, że w 1772 kazał nas przetrzepać i dać *pro memoria*. Skorzystano z tego i machnęli sobie *proprio motu*.. Ale ja odraportuję! o! odraportuję... Nakaże śledztwo... i komportacją dokumentów, do tego jestem przygotowany... Zjedzie komisja na grunt...

Stary już się był zapalił i rozgadał bez miary... ręką machał... twarz mu płonęła — gdy córka, nie wiedząc jak go pohamować, dobyła koszyczek i poddała mu jedzenie. Słomiński jeszcze kończąc i uśmiechając się do swego powiernika, machinalnie rękę ściągnął i głód zaczął zaspakajać. Rozmowa w istocie została przerwana — i — jechali dalej w milczeniu.

(C. d. n.)

*) Zobacz nr. 41, 42, 43 i 44.

Korespondencja literacka.

Szanowny Redaktorze!

Może wam zakomunikować wyjątek z listu, który w tej chwili odebrałem w skutek artykułu *Czasu* o obchodzie 22. stycznia. Jestto list jednego z najpoważniejszych, najznakomitszych reprezentantów narodu naszego, człowieka spokojnego, starego, należącego do dawnych wychodźców osiadłych w Paryżu. Między innemi rzeczami pisze:

„Cóżto tam się u was dzieje w Krakowie i w Galicji!!! Cóżto za podły artykuł *Czasu*! Bezbożny, zuchwały, nie szanujący nic świętego, nawet krwi i łez męczenników, choć przykryty płaszczykiem religii, zamiłowania tradycji i spokoju. Wszak to są najniebezpieczniejsi agitatorowie, którzy w ten sposób rozdrażniają namiętności!... Czyliż tam u was niema opinji publicznej? Nie dość w dziennikach protestować. *Ogół*, jeżeli czuje w sobie godność, powinien zbiorowo a energicznie skarcić nikczemnego autora tego artykułu, policzkującego naród, najszlachetniejszą jego cząstkę, powinien zarówno przyprowadzić do opamiętania się ludzi, którzy tak szkodliwe pismo podtrzymują.

„Powiedzcie mi czem to się dzieje: że ludzie, którzy najwięcej ucierpieli, którzy poświęcili wszystko—ze czcią, choć ze świętym smutkiem wspominają boleśną walkę, a ci którzy w niej żadnego nie wzięli udziału, którzy nic nie stracili, nic nie cierpieli, którym lepiej się nawet dzieje teraz z powodu tej walki, pierwsi rzucają na nią kamieniem?!... Dziwna psychologiczna zagadka! W tem tylko dowód, jak dalece mogą być zepsute serca pod wpływem udanej pobożności bez Chrystusa, — i że głupstwo ludzkie nie ma granic"...

X. Z.

kiem zachowaniu trudno rzeczywiście wierzyć, że Polacy na serjo stoją w opozycji przeciwko rządowi. Inaczej zapatrywali się na tę sprawę morawscy posłowie, którzy, wszyscy jak jeden mąż, głosowali przeciwko gabinetowi, jnści nie z szczególnej przyjaźni dla państwa tureckiego, tylko w dobrze zrozumianym własnym interesie.

Izba poselska z nadzwyczajnym pospiechem załatwia restancje, nie wiemy czyli dziś i jutro zdoła podołać tej masie przedłożeń, które przed jej odroczeniem skończone być mają. Na dzisiejszem posiedzeniu interpelował dalmatyński poseł Paulinovic ministra spraw wewnętrznych w sprawie chroniących się na austrjackie terytorjum powstańców hercegowińskich. Po wysłuchaniu tej interpelacji przechodzi Izba do porządku dziennego, i uchwala prawo dotyczące kolei z Pilzna do Eisenstein w trzeciem czytaniu. następnie przedłożenie rządowe, dotyczące pupilarnej pewności dla obligacji pożyczki miasta Gracu, a w końcu ustawę, dotyczącą zmiany jednego dodatkowego punktu w ordynacji wyborczej dla Rady państwa (okręg wyborczy Königgrätz w Czechach).

Po załatwieniu tych spraw, zdaje sprawę p. Gomperz o tak zwanem „Cotirungsgesetz.“ W ogólnej rozprawie nad tą ustawą zabiera głos p. Krzeczunowicz. Mowca oświadcza, że szanowny sprawozdawca fałszywie twierdzi mówiąc, że „my wszyscy zarówno grzeszyliśmy przed nastąpieniem katastrofy ekonomicznej.“ Miliony obywateli nie brało żadnego udziału w szwindlu gründerskim. Dlaczegoż mamy tak kosztowny grunt dla nowej budującej się giełdy kupować? po co wznosić tak wspaniały gmach, który ma nas 5 milionów kosztować? Niema żadnego prawnego usprawiedliwienia dla podatku, który niniejsze przedłożenie ma zamiar w życie wprowadzić. Jakiem prawem może rząd zagraniczne papiery, które się na wiedeńskiej giełdzie sprzedają, opodatkowywać? Daleko byłoby sprawiedliwszą rzeczą, gdyby każdy interes zawierany na giełdzie opodatkowano. Taki podatek istnieje w innych państwach. W końcu stawia on następujący wniosek: „Wzywa się rząd, ażeby przedłożył projekt ustawy dotyczącej opodatkowania zawieranych na giełdzie interesów w celu uzbierania funduszu, potrzebnego na pokrycie pożyczki zaciągniętej na budowę nowej giełdy.“ Wniosek ten zostaje poparty — jednak wątpimy bardzo, czyli wierno-konstytucyjni przyjaciele szwindlu będą za nim głosować.

Nowa Presse donosi, że w tak zwanej Suttorinie, położonej nad morzem a granicznej z Dalmacją, proklamowali powstańcy rzeczpospolitą. Monitor centralistyczny wietrzy w tem czynność internacjonału i powiada, że głównie legia cudzoziemska złożona z Francuzów, Włochów, Polaków i Czechów dała do tego pierwszy impuls. Młodziuchna ta rzeczpospolita zastrzega się uroczyście od wpływów despotycznej Moskwy. Jest to bardzo pocieszający symptom u braci Słowian.

Wczoraj pociągiem odchodzącym o godz. 1. min. 38. odjechał południową koleją kardynał Ledóchowski do Rzymu. Dość liczne grono odprowadziło go na dworzec, pomiędzy innymi książę Fürstenberg, hr. Baworowski, ks. Schwarzenberg, hr. Larisch, br. Condenhove, znany kaznodzieja Klinkoström, redaktorowie *Vaterlandu* i innych pism sprzyjających kościołowi katolickiemu. Kardynał wygląda pomimo dwuletniego więzienia bardzo dobrze. Zanim pociąg odszedł, rozmawiał wesoło w francuskim języku z swoimi gośćmi i powiedział, że spodziewa się wkrótce powrócić do swojej dyecezji. Kiedy już pociąg ruszył, z okna jeszcze witał on uprzejmie stojących na peronie.

Ziemie polskie.

(Dziewiąty sejmik gospodarczy w Toruniu.)

W Toruniu odbył się d. 21. i 22. lutego dziewiąty sejmik gospodarczy. P. Donimirski Teodor, zagajając zgromadzenie, odezwał się w te słowa:

„Przed dziesięciu laty zaprowadziliśmy nasz sejmik gospodarski, z porządku więc powinien dzisiejszy być dziesiątym; jeden przecież nie odbył się w czaje wojny 1871 r. dla stanu oblężenia, a zatem zagajam obecnie sejmik dziewiąty.

Charakter nadany im od początku, charakter jawnego i każdemu przystępnego zebrania, zachowały przez cały ten czas. Rozprawy, zastosowane do potrzeb czasu wyrabiały w formie rezolucji pewne zasady, wskazujące potrzebne zmiany w gospodarstwach i tym sposobem stały się pouczającemi i użytecznemi.

Przy zagajeniu przeszłorocznego sejmiku dałem krótki pogląd na najnieszczęśliwsze lata w tym wieku dla rolników Prus Zachodnich. Był to czas od roku 1820 do 1835, w którym większa część naszych rodaków potraciła swoje majątki, nie zawsze z własnej winy, przyczynił się więcej do tego zbieg różnych nieszczęśliwych okoliczności.

Po roku 1830 poprawiały się ceny zboża, a zatem i dochody z gospodarstw. Pozwólcie, że dam tu dalszy historyczny pogląd na rozwój rolnictwa Prus Zachodnich od tego nieszczęśliwego czasu aż po dziś dzień. Znając przeszłość, pojmiemy dokładniej stosunki teraźniejsze.

W pierwszej połowie tego wieku była sprawa włościańska powodem do największych zmian w rolnictwie.

Wspomniałem już, że w tych nieszczęśliwych latach uregulowano stosunki między panami i włościanami. Po większej części ukończono tę sprawę do r. 1835. Panowie stracili robociznę, w skutek tego byli przymuszeni trzymać własnego robotnika i wszystko własnym inwentarzem obrabiać. Od r. 1835 do 1845 prze prowadzono separację gruntów. Każdy włościanin dostał swój osobny i zaokrąglony kawałek gruntu, wspólne paśniki utracił, a na swoim kawałku musiał takowe urządzić. Trzeba więc było zaprowadzić płodozmian, o czem włościanin nie miał najmniejszego wyobrażenia, bo zawsze trzy pola gospodarował.

Ze względu, że naoczny przykład zdoła najdokładniej pouczyć gospodarza, nakazał rząd po powiatach zaprowadzić małe wzorowe gospodarstwa. Ile wiem, było takich 15 w Prusach Zachodnich, ale nie przyniosły one spodziewanych korzyści. Włościanin widząc, że rząd znaczne nakłady na te gospodarstwa daje, obawiał się zaprowadzać u siebie, niemając potrzebnych funduszów. Mylne też było zdanie, żeby podług danej szablony można gospodarstwa urządzać, bo każde wymaga właściwej swojej organizacji. Po kilku latach rząd zarzucił te wzorowe gospodarstwa, a wyznaczył płatnego nauczyciela ze szkoły rolniczej, który na żądanie urządzał włościanom płodozmiany.

Pomyślniejsze skutki w tym względzie wywarły Towarzystwa rolnicze; większe do nich włościanin miał zaufanie, bo w urządzeniu gospodarstwa brał sam udział.

Towarzystwo wyznaczało zwykle dwóch członków, którzy wspólnie z właścicielem płodozmian ułożyli. Gdzie fundusze Towarzystwa wystarczały, darowano lub pożyczano mniej możnym na początek potrzebny siew koniczyny i okopowizny.

Ten sposób i dziś jeszcze da się zastósować w niektórych okolicach.

Pierwsze Towarzystwo rolnicze zaprowadziło kilku obywateli w r. 1822 w Grudziądzu, później przeprowadzono toż samo do Kwidzyna, gdzie się zrobiło Centralnem towarzystwem dla prowincji. Staranie, aby nakłonić mniejszych gospodarzy do udziału w towarzystwach, spowodowało zakładanie takowych po wsiach pod nazwą *Zweig und Dorfvereine.* Były to towarzystwa niemieckie dla naszych gospodarzy polskich, powstały towarzystwa po większej części po roku 1860. Szkółek rolniczych dla włościan nie mamy; istniała jedna niemiecka przy Kwidzynie w Rakowcu, którą w r. 1861 zamknięto, zdaje się dla braku funduszów. Nie wspominam o instytucjach kredytowych, w tym czasie dla rolników powstałych, bo pouczy nas o tem osobna rozprawa.

Jeżeli w pierwszej połowie tego wieku sprawa włościańska spowodowała wielkie zmiany w rolnictwie naszem, to samo w drugiej połowie uczyniły koleje żelazne. Rolnik organizację gospodarstwa zastosować musi do produktów, które najłatwiej i najkorzystniej spieniężyć może. Przez koleje otworzyły się targi na produkta, których dawniej tylko za bezcen było się można pozbyć. Tak np. chów bydła nie dawał odpowiednich dochodów, tylko owczarnie zyski przynosiły.

Po ukończeniu teraźniejszych naszych kolei powstały po większych folwarkach mleczarnie, które wraz z hodowlą i tuczeniem bydła znaczne przynoszą zyski. Produkcja w tym kierunku od roku do roku się wzmagała — okazuje to najlepiej wywóz na kolei berlińskiej, na stacjach od Elbląga do Kotomierza tj. z Prus Zachodnich.

Taka zmiana produkcji wymaga odpowiedniej zmiany gospodarstwa, nietylko w oborze, ale i w polu, bo znaczna część ziemi musi być uprawiona pod rośliny pastewne; jednem słowem cała organizacja gospodarstw musi być zmieniona, o czem nas pouczy pierwsza dzisiejsza rozprawa. Zagajając więc sejmik i prosząc o wybór przewodniczącego, oddaję panom zarazem następujący porządek dzienny:

1) O organizacji gospodarstw wiejskich;

2) O różnych teraźniejszych sposobach urządzania i prowadzenia mleczarń;

3) Jaki kredyt odpowiada potrzebom rolnika.“

Rozprawę o organizacji gospodarstw wiejskich odczytał p. Bolesław Kossowski z Gajewa. W rozprawie tej pełno pięknych i trafnych myśli. Prelegent uważa gospodarstwa oparte li tylko na produkcji zboża za niedostateczne i mniej korzystne. Z tej przyczyny zaleca organizatorom gospodarstw wiejskich kierunek więcej zwrócony do przemysłu i wspierający się na rozwiniętych w tym kierunku stowarzyszeniach. Następnie zaznacza prelegent olbrzymią zmianę, która w ostatnich dziesiątkach lat nastąpiła, i odwołuje się do danych statystycznych już przy zagajeniu sejmiku przez dyrektora Donimirskiego zgromadzeniu przedstawionych. Prelegent zaznaczając, że wywóz bydła opasowego w ostatnich latach znacznie się powiększył, twierdzi, że organizator zamyślający popchnąć swoje gospodarstwo na drogi nowe, obce trybowi dawnemu, powinien a) zaprowadzić ścisłą rachunkowość; b) starać się o dobrego robotnika; c) zastosować do kapitału swego wielkość zaprojektowanego gospodarstwa.

Warunkom powyższym uczyniono zadość najwięcej w Belgii.

Co się tyczy zarządu przez właściciela gruntowego, nastąpiła następująca konkluzja:

I. Własność ziemska może być korzystnie zagospodarowaną przez właściciela, byle tylko nie była zbyt wielką i byle były odpowiednie kapitały na rozporządzenie do jej zagospodarowania.

II. Przy mniejszych kapitałach mniej korzystnem jest nabywanie posiadłości ziemskiej na własność, nie mając nadto potrzebnych funduszów do zaprowadzenia postępowego gospodarstwa, korzystniej już użyć swego kapitału na dzierżawę przedsiębiorstwa gospodarczego, który jako kapitał obrotowy wyższe zapewni korzyści przy stosunku dzierżawnym.

Ze upowszechnienie u nas stosunku dzierżawnego na obszerną skalę, opartego na racjonalnych podstawach tj. długiego terminu i odpowiedniego kapitału w rękach dzierżawcy, może tylko sprowadzić zbawienne skutki dla podniesienia krajowego rolnictwa przy stosunku administracji.

Dziewiąte walne zgromadzenie Rady ogólnej c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego.

(Ciąg dalszy.)

P. Z a b i l s k i proponuje, aby zgromadzenie wybrało komisję *ad hoc* do kwestji solnej, któraby wypracowała odnośne podanie do rządu.

P. P o l a n o w s k i. Kwestja ta jest tak ważną, że nie powinniśmy żałować czasu, aby ją wyjaśnić. Otoż właśnie pobudką mego przemówienia jest, że proponowane przez komitet środki nie są zupełnie wystarczające, i że dałyby się jeszcze uzupełnić. P. Zabilski żąda wysadzenia komisji *ad hoc*, do wygotowania memorjału co do taniości soli, ja bym postawił wniosek, żeby szan. zgromadzenie komisję wybrało, którą nazwijmy po imieniu głodową, niech ona będzie na to, aby nas przestrzegać, że niebezpieczeństwo grozi. Panowie, wszędzie i zawsze unikamy, nie wiem z jakiego powodu, czy z fałszywej skromności czy braku odwagi cywilnej, kwestji upadku większych gospodarstw w Galicji, a mówimy głównie o włościanach Obszary dworskie to są ci, co produkcję w kraju głównie formują, to są ci, którzy jedynie mogą zapobiedz głodowi u ludu, bo jak długo u nich gospodarstwa stoją, tak długo ludność ma zarobek, i o głodzie u włościan niema mowy. Ja tedy upraszam was panowie, abyście w myśl p. Zabilskiego, wybrali komisję, jednakowoż z ogólniejszym zakresem działania.

Hr. Wojciech D z i e d u s z y c k i. Mojem zdaniem, zachodzi kwestja wyjaśnienia spraw, dla których grozi niebezpieczeństwo dobrobytowi kraju. W tej sprawie właśnie wygotowałem wniosek naglący o powstrzymanie zniesienia ceł od zboża, aż do chwili w której taryfy kolejowe zostaną uregulowane. Ponieważ więc kwestja soli jest z tych, które głębiej sięgają w ustawodawstwo, sądziłbym, że dobrzeby było, aby ogólne zgromadzenie wypowiedziało, tak co do kwestji soli, kas zaliczkowych, banku narodowego, jak i co do wielu innych, w ogóle co do kwestji tyczących się ciężkich stosunków naszych na prowincji swoje zapatrywanie, dlatego stawiam wniosek: „Rada ogólna uchwali wybrać komisję do rozważania wniosków postawionych w celu ratowania naszych stosunków gospodarskich.“

P. M a t k o w s k i. Popieram ten wniosek. Przytem poruszyć muszę inną kwestję, tj. że znajduje się we wnioskach komitetu ustęp: Komitet wystosuje petycję do sejmu, aby tenże zajął się reformą ustawodawstwa krajowego ewentualnie w drodze uchwały wpłynął na stosowne zmiany w ustawodawstwie państwowem, któreby miały spowodować poprawę stosunków materjalnych ludu wiejskiego. Jest to powiedziane zbyt ogólnie. W celu rozszerzenia tych zapatrywań pozwolę postawić sobie inny wniosek.

Zgadzam z się z głosami, które twierdzą, że zapomogi na zakupno zboża, i rozdawanie go w ziarnie na nasienie, jest to chwilowy tylko środek zaradczy, wierzę, że wpływy obecne są szkodliwe na stosunki gospodarcze tak włościan jak i większych gospodarstw. — Jednak nie winien temu brak kredytu, że lata głodowe tak sporadycznie się powtarzają, winna temu nie chęć do pracy, lenistwo, a mógłbym powiedzieć, pewna agitacja szerząca się, aby lud zniechęcić do tych, co te większe obszary posiadają. — Włościanin u żyda kredyt ma zawsze, choćby i na 60% a jeśli stworzymy mu kredyt w banku, będzie go miał za tanio czasem i na 5%, — strwoni go więc łatwo. Najlepszy kredyt byłby u posiadaczy większych (Głosy: Aha! porcje!) i kredyt prawie nieograniczony, przynajmniej w naszych okolicach dawano by pieniądze chętnie, gdyby była pewność odebrania i łatwość oddania. Byłoby więc dobrze, gdyby ustawy krajowe mogły zapobiedz temu brakowi zaufania, a szczególnie w stosunku służbowym.

Wnoszę więc, aby obrano komisję, w której mieliby głos ci, co jakieś wnioski mają do poczynienia, której to komisji poruczonem być ma sprawozdanie komitetu do przejrzenia i rozszerzenia.

Hrabia D z i e d u s z y c k i obawia się, aby komisja nie miała wielkiego nawału prac sięgających głębiej w ustawodawstwo krajowe politycznej i administracyjnej natury, które zależą od sejmu i Rady państwa, a za mało czasu. Lepiej by było gdyby ta komisja rozpatrzyła się w jakich punktach możnaby natychmiast skutecznie zaradzić głodowi. Dlatego dla wniosków tu postawionych proponuje komisję z 10 członków, w którejby wzięli udział ci, którzy mają jakieś wnioski do postawienia.

P. G r o s s. Sądzę że komitet wypełnił w zupełności swoje zadanie, wypracował bowiem to, co na podstawie sprawozdań pojedynczych powiatów zrobić można było.

Nie wątpię, że w komitecie kwestja tak specjalna niemal co trzy lata powtarzająca się jak kwestja głodu musiała wywołać zapytanie, czy nie ma głębszych przyczyn, które wymagają radykalnej pomocy. Komitet wytknął w końcu swego sprawozdania, że takie przyczyny są, że nad niemi zastanowić się wypada, i tutaj zupełnie zgadzam się z p. hr. Dzieduszyckim, że odłączyć trzeba tak dyskusję jak i uchwałę względem wniosków specjalnych od wniosków komitetu i przyczyny tego anormalnego stanu zbadać przez osobną komisję, w tym celu wybrać się mającą.

Nim jednak skończę, muszę sprostować niektóre tu poczynione uwagi. Niech mi panowie wierzą, że kwestja soli jest tak ważną, że zastępca Wasz, komitet nigdy jej z oka nie spuszcza, niedawno bowiem, przed kilku tygodniami wygotowano w tym przedmiocie bardzo obszernie wypracowany memorjał do Rady państwa.

Decyzja nie zależy od nas, ale wobec słusznej uwagi p. Hubickiego, że ta kwestja przy ugodzie z Węgrami musi przyjść na stół obrad, jest nadzieja, że da się coś zrobić ale jeszcze nie dziś, tylko wtenczas kiedy będzie na czasie, bo wiemy, że memorjały tak od nas jak i od Wydziału krajowego przesyłane do Wiednia spoczywają bez najmniejszego skutku, w aktach pojedynczych ministrów. Bądźcie panowie pewni, że w chwili dogodnej polecenie Wasze będzie przez komitet ściśle spełnionem.

Mówiono tu dalej o kredycie dla towarzystw zaliczkowych o różnych formach kredytu, mianowicie o współudziale filij banku narodowego.

Muszę tu sprostować fakt, że towarzystwa zaliczkowe zamiejscowe otrzymać mogą również kredyt w banku narodowym, pod warunkiem jednak domicillowania swoich wekslów we Lwowie, od tego warunku bank narodowy nie ustąpi. Warunek ten łatwo być może przez Towarzystwo zaliczkowe dopełnionym.

Po przemówieniu p. hr. Krukowieckiego który znów podnosi konieczną potrzebę dawania kredytu kasom zaliczkowym ze strony banku narodowego, który może statuta swoje zmienić, a więc nie ma żadnej trudności, tylko należałoby podać petycję do sejmu, — przemawia p. Z a b i l s k i za osobną komisją co do soli, bo powiada, że my nic innego nie jesteśmy jak krowy dojne, jeżeli nam nie dadzą paszy, to my mleka dawać nie będziemy. Gorąco tą kwestją zająć się powinno Towarzystwo gospodarcze, bo jeżeli będą ludzie wiedzieli, że ktoś tu taj uzyskał pomoc, to większy udział wezmą w towarzystwie. Przemawia jeszcze p. Onyszkiewicz, Wiien, a w końcu p. Pilat sprawozdawca komitetu który odpowiadając poszczególnie na zarzuty czynione elaboratowi komitetu, poleca w końcu: przyjęcie wniosków komitetu, następnie przekazanie wniosku p. Skórskiego, poprawki p. hr. Krukowieckiego odnoszącej się do ksiąg hipotecznych do komisji, mającej się wybrać w skutek wniosku p. Polanowskiego, za którą się imieniem komitetu w zupełności oświadczam, zgadzając się, aby była złożona z 10 członków, jak hr. Dzieduszycki proponował.

Przy głosowaniu przyjęło zgromadzenie naprzód wnioski komitetu. Wniosek p. Zabilskiego, aby wybrać osobną komisję dla sprawy wyjednania tańszej soli bydlęcej upadł; natomiast wniosek p. Polanowskiego, aby wybrać komisję w sprawie głodowej, do którejby według poprawki hr. Dzieduszyckiego wejść mieli wszyscy wnioskodawcy specjalnych wniosków, został przyjęty.

(C. d. n.)

Z Izby sądowej.

Lwów dnia 23. lutego 1876.

Zbrodnia zabójstwa.

Trzy dni prawie odbywała się w tutejszym sądzie karnym przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa o zbrodnię zabójstwa.

A d o l f W o l f, strażnik skarbowy (Finanzwache) rodem z Przemyśla lat 34 rel. r. k., i J ó z e f P i o t r o w s k i z Lubieńca nowego, dawniej nauczyciel ludowy, obecnie pisarz we dworze hr. Brunickiego w Lubieńcu nowym, — lat 33 religii gr. kat. — obaj obwinieni o zbrodnię zabójstwa, popełnionego na Mikołaju Iwanku, włościaninie z Lubieńca nowego. Mianowicie w nocy z 23. na 24. września 1875 strzelił Adolf Wolf z karabina, nabitego zajęczym szrutem, do Mikołaja Iwanka, wprawdzie nie w zamiarze zabicia go, lecz w innym nieprzyjaźnym zamiarze, przyczem go tak ciężko poranił, iż tenże już dnia następnego życie zakończył. Zaś Józef Piotrowski obwiniony jako współwinny tej zbrodni dla tego, że doradzał Wolfowi i wzywał go, aby strzelał do Mikołaja Iwanka.

Historja tego czynu w krótkości jest następująca:

Dnia 23. września r. z. już późno wieczorem w karczmie Lubienieckiej zabawiali się pijąc wódkę przy jednym stole włościanie tamtejsi Mikołaj Iwanko, Iwan Zinkiewicz, Andruch Filipiec, Dmytro Iwanko i Hanka Cybulska, kochanka Mikołaja Iwanki. Przy drugim stole znowu ugaszczali się sładzy dworscy mianowicie: gumienny Iwan Zienkiewicz, także Maga zwany, leśni Michał Zienkiewicz, Andruch Kozowski i Semko Deneka i pisarz dworski, Józef Piotrowski. Dwie te partje przeciwne sobie zachowały się z początku dość przyzwoicie. Przy jednym i przy drugim stole wśród gwaru, żwawo krążył kieliszek. Dopiero gdy sobie łby pozalewali, poczęły się wzajemne przycinki. Zinkiewicz Michał, także Maga zwany, z partji dworskiej, palnął sobie jakiś epitet na Hankę Cybulską, kochankę Mikołaja Iwanki w skutek czego nastąpiły ostrzejsze przemówienia. W karczmie jednak nie przyszło do żadnej rozprawy. Dopiero gdy dworscy wyszli z karczmy, ocknęła się partja przeciwna i nuż za nimi — dognali dworskich na „Komarowej górze“ i tu właściwie sroga rozpoczęła się batalia. W bitce tej dworscy zostali pokonani. Michałowi Zienkiewiczowi okropnie rozbili głowę, tak iż kilka dni przechorował, a dostało się i innym, także i pisarzowi Piotrowskiemu. Mikołaj Iwanko, tak go drągiem po plecach poczęstował, iż tenże aż nagiął się ku ziemi. Piotrowski, należący do partji, która w bójce przegrała, udał się po tej aferze natychmiast do koszar c. k. straży skarbowej i tam przyjacielowi swojemu strażnikowi Wolfowi opowiedział całe zajście z „Ochuchami“ — tak nazywają w Lubieńcu familję Iwanków — wzywając go zarazem, aby z nim poszedł i tych rozbójników nauczył rozumu. Myśl ta snać od razu przypadła do gustu Wolfowi, bowiem począł się natychmiast ubierać — zdjął swój karabin z kołka, wystrzelił stary nabój, włożył nowy, założył bagnet, następnie dał Piotrowskiemu drugi luźnie w kącie stojący karabin z bagnetem i czapkę strażacką — i tak uzbrojeni puścili się obaj do mieszkania pobitego Magi. Wracając z tamtąd zdybnją na mostku niedaleko koszar braci Mikołaja i Andrucha Iwanków. Wolf zaczął natychmiast okładać kolbą Mikołaja Iwanka, podczas gdy Andrucha trzymał Piotrowski — chciano ich zawlec do koszar, lecz chłopi się opierali. Naprzód wydarł się Mikołaj Wolfowi, a następnie też i Andruch uwolnić się zdołał z rąk Piotrowskiego. — Nie długo po tem, w uliczce opodal swego mieszkania Iwan Zinkiewicz spotkał Wolfa i Piotrowskiego, idących ku koszarom — mówili mu nawet: „idź spać czego się włóczysz po nocy gałganie.“ W tej chwili nadbiega Mikołaj Iwanko z kosturem w ręku, zmierzając wprost na Wolfa i Piotrowskiego. Mikołaj znany w Lubieńcu zawadjaka krzyknął: „Czy ty myślisz, że ja się boję twego karabina.“ Na to Wolf zakomenderował po wojskowemu „halt“, a gdy Mikołaj Iwanko nie stanął, owszem coraz więcej do niego się zbliżał, wtedy Wolf zmierzył i wystrzelił. Piotrowski, który się salwował ku koszarom, przypatrywał się temu zajściu zdaleka.

Mikołaj Iwanko postrzelony, padając na ziemię zawołał jeszcze na Zienkiewicza: „szwagrze Iwane ratujte“. — Widać, że Zienkiewicz był blisko, bo jawił się natychmiast na wezwanie, ale po to tylko, aby porasionego zabrać do chałupy. — Wolfa i Piotrowskiego już nie zastał na miejscu czynu. Pomoc lekarska była także niemożliwą — Mikołaj Iwanko umarł dnia następnego t. j. 24go września r. z.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— † **Teodor Torosiewicz**, nestor aptekarzy naszych, mąż wielkich zasług na polu chemii, badacz wszystkich wód mineralnych w Galicji, członek czynny i honorowy wielu Towarzystw naukowych, tak w kraju jak i za granicą, umarł dnia 2. lutego rano w 90 roku życia. Był on czynny prawie do ostatka. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 5. lutego. Spodziewać się należy licznego udziału ze strony pp. aptekarzy z prowincji, jakoteż młodzieży akademickiej, której zmarły był wielkim przyjacielem, poświęciwszy jej parę swych dzieł.

— K o n c e r t panien Epstein na dochód zakupna „Unji“ Matejki ze współudziałem pani Teresy Keller-Epstein i pana Wilhelma Czerwińskiego odbędzie się jutro t. j. w sobotę w sali ratuszowej.

— Bilety upoważniające do wstępu na posiedzenia sejmowe będą rozdawane w biurze marszałkowskiem w zabudowaniu teatralnem w przededniu każdego posiedzenia o godzinie 5tej po południu.

— (*x.*) Kilkakrotnie wykazywaliśmy na tem miejscu potrzebę utworzenia w naszem mieście kapeli prywatnej, której udział w ważniejszych uroczystościach narodowych wielce przyczyniłby się do podniesienia wspaniałości ich obchodu. Brak jej w stolicy, w której przecież życie narodowe silniejszem jak gdzie indziej odzywa się tętnem, tem trudniejszy jest do wytłumaczenia, ile że i po mniejsze miasta prowincjonalne czując ich potrzebę od dawna już u siebie je uorganizowały. Obrzęd pogrzebowy nieodżałowanej pamięci Seweryna Goszczyńskiego świeży i wymowny dał przykład, jak wielce zaprowadzenie jej u nas jest potrzebne. Mimo oznak czci i hołdu z jakiemi wdzięczni rodacy oddać usiłowali ostatnią przysługę wieszczowi i żołnierzowi, tenże niewątpliwie wiele byłby zyskał na wspaniałości, tem podniośleJszą przybrałby cechę, gdyby ogólnemu smutkowi biorących w nim udział towarzyszyły w czasie pochodu ku bramie cmętarnej żałobne tony marszu pogrzebowego. Już sam powyższy przykład dosadnie wskazuje na nieodzowną potrzebę utworzenia w naszem mieście stałej kapeli prywatnej. Nie potrzebujemy dodawać, iż i w wielu innych razach okaże się ona nie mniej pożyteczną.

Urzeczywistnieniem tej myśli zajęła się już zawiązana niedawno „Harmonia“, zasługująca ze względu na piękny cel swój na jak najsilniejsze poparcie u publiczności lwowskiej. Fundusze dotychczas zebrane, jakkolwiek dzięki ofiarności niektórych obywateli do znacznej wzrosły sumy, wszelako nie wystarczają jeszcze na wprowadzenie w życie kapeli i założenie odpowiedniej szkoły muzycznej. Zarząd „Harmonii“ chcąc jak najrychlej to uczynić, porozsyłał do tutejszych towarzystw i korporacyj odezwy z prośbą o poparcie; nie wątpimy też, iż je znajdzie. Jeżeli statuta nie pozwalają, któremu z towarzystw na ofiarowanie pewnej kwoty na cele „Harmonii“, to niechaj zarządzi prywatną składkę między członkami a cel nie mniej zostanie osiągnięty. Jedynie bowiem połączonemi siłami w imię dobrze zrozumianego interesu ogólnego da się ten piękny cel uskutecznić. Ze swej strony wróżymy młodemu towarzystwu piękną przyszłość i udzielamy mu słowa zachęty do dalszego wytrwania na obranej drodze.

— Pan J u l j u s z R e i s s, kupiec tutejszy, złożył w prezydjum Magistratu na rzecz kuchni ludowej pobraną za czynności sądowe kwotę 45 zł. a. w. — Oddając pomienioną kwotę na cel przeznaczony, składam szanownemu dawcy niniejszem uprzejme podziękowanie.

Lwów dnia 28. lutego 1876.

Jasiński wł. r.

— Dowiadujemy się, iż w domu pana Lewakowskiego nr. 54 przy ulicy Halickiej i Fredry, ma być po nad bramą wmurowaną marmurowa tablica z napisem: „W t y m d o m u m i e s z k a ł i w n i m z a k o ń c z y ł ż y c i e S e w e r y n G o s z c z y ń s k i.“ Jest to powszechnie używany sposób uczczenia wielkich mężów, pilnie przestrzegany za granicą, mianowicie w Niemczech.

— Namiestnik hr. Alfred Potocki, powrócił przedwczoraj wieczór pospiesznym pociągiem brodzkim z dóbr swoich ukraińskich do Lwowa.

— Z dniem 7. marca b. r. rozpocznie się w sali ratuszowej na dochód Czytelni akademickiej szereg sześciu odczytów naukowych z dziedziny filozofii, filologii klasycznej, historji, literatury niemieckiej i fizyki. Współudział swój w odczytach przyrzekli pp. profesorowie uniwersytetu dr. Euzebiusz Czerkawski, dr. Eugeniusz Janota, dr. Tomasz Stanecki, dr. Józef Szujski i dr. Zygmunt Węclewski. Ceny miejsc bardzo niskie. Krzesło 60 ct., wstęp na salę 40 ct., galerja 30 ct. W abonamencie kosztuje: krzesło 3 zł., wstęp na salę 2 zł. — Biletów dostać można w księgarni p. Władysława Zawadzkiego, w Czytelni akademickiej (pod l. 68 ul. Hetmańska) codziennie od godziny 12 do 4. po południu, tudzież przed każdym odczytem przy kasie. Odczyty odbywać się będą każdego wtorku od godziny 6—7 wieczorem.

— W Muzeum przemysłowem miejskiem wykładać będzie w niedzielę 5. marca o godzinie 4tej po południu profesor Józef Jägermann „o zastosowaniu gazomotorów w drobnym przemyśle“.

— Pan A. J. O. Rogosz, właściciel drukarni, zgłosił się do jednego z członków Komisji literackiej, przeglądającej rękopisma zgasłego poety, z propozycją wydania wszystkich dzieł Seweryna Goszczyńskiego. Cały czysty dochód chce wydawca przeznaczyć na wzniesienie pomnika lub na fundusz stypendyjny imienia Goszczyńskiego. Księgarnia pana Seyfartha i Czajkowskiego zaproponowała wydanie tychże dzieł siłami zbiorowemi księgarń lwowskich za opłatą z góry honorarjum na tenże cel przeznaczonego. — Nie wiemy, do której propozycji przychyli się wspomniana wyżej komisja.

— Trzeci wieczór muzykalny galicyjskiego Towarzystwa muzycznego odbędzie się dziś w piątek 3. b. m. w sali ratuszowej pod przewodnictwem artystycznego dyrektora pana Mikulego. Program: 1. Mendelsohn. Kwartet smyczkowy odegrają pp. Bruckmann, Słomkowski, Kozłowski i Wollmann. 2. a) Gounod. Serenada. b) Robert Franc „Wśród burzy i deszczu“. c) Arditi. L estasi, odśpiewa panna Bretschger. 3 Reinecke. Improwisato na temat z „Manfreda“ R. Schumanna, ułożone na dwa fortepiany. 4. Śpiew. 5. J. Raff Trio (a-moll) odegra panna M. i pp. Bruckmann i Wollmann. — Początek o godzinie szóstej.

— Panna Marja Bartus napisała bardzo piękny wiersz na zgon ś. p. Seweryna Goszczyńskiego, który ma być wydrukowanym w *Tygodniku.*

— D. 4. b. m. odbędzie się posiedzenie Towarzystwa lekarzy galicyjskich; zapowiedziane są następujące odczyty: 1) „O wadach sercowych 2) Uzupełnienie poglądu krytycznego 3) O chorobach mózgowordzeniowych. Prócz tego będą załatwione trzy naglące wnioski.

— **Stypendjum** JW. Agenor hr. Gołuchowski, ordynat na Skale, nadał stypendjum rocznych 250 zł. z fundacji założonej dla uczczenia czterdziestoletniej rocznicy działalności p. Majera Kallira jako przewodniczącego brodzkiego szpitalu izraelickiego uczniowi III roku Wydziału prawa i administracji we Lwowie Markowi (Maurycemu) Ambesowi.

— **Stanisławów**, 1. marca. Dziś o pierwszej godzinie po północy jedenaste jarzmo mostu w Niżniowie zostało przez lód zniszczone. Komunikacja przerwana.

— **Tarnopol**. Lista służbowa przysięgłych powołanych do pierwszej zwyczajnej kadencji sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu rozpoczętej w dniu 2. marca 1876. Przysięgli główni: 1. Nistreich Feibisz Noc, właściciel realności i kapitalista z Zaleszczyk. 2. Kummer Leon, dr. medycyny z Trembowli, 3. Czajkowski Władysław, właściciel dóbr z Medwedowiec. 4. Meiseles Wolf, dzierżawca propinacji z Uścia biskupiego. 5. Jakubowski Jan, rolnik z Koszlak. 6. Jasinski Henryk, dr pr. w i właśc. dóbr z Rasztowiec. 7. Zieliński Stanisław, właśc. dóbr z Worobijówki. 8. Zakrzewski Antoni, dr. praw i adwokat krajowy z Zaleszczyk. 9. Wolański Erazm, właśc. dóbr z Czarnokoniec. 10. Wszelaczyński Maciej, właśc. dóbr z Józefówki. 11. Malina Wincenty, rządca dóbr z Krzywego. 12. Czyżowski Jan, dzierżawca dóbr z Petlikowiec starych. 13. Mecznik Iwan, rolnik z Czernichowiec. 14. Matkowski Józef gospodarz z Jacowiec. 15. Małachowski Karol, właściciel dóbr z Stryjowki. 16. Wolański Mikołaj, właśc. dóbr z Pauszówki. 17. Baczyński Izydor, właśc. realności z Stechnikowiec. 18. Metzger Dawid, dzierżawca dóbr z Korolówki. 19. Mroczkowski Longin, dzierżawca dóbr z Słonego. 20. Menczer Icyk, dzierżawca propinacji z Mielnicy. 21. Wolański Władysław, właśc. dóbr z Rzepiniec. 22. Balwin Stanisław, właśc. realności z Olchowca. 23. Łysy Tomasz, gospodarz z Hlubocaka wielkiego. 24. Zawistowski Teodor, właśc. dóbr z Sopronówki. 25. Noel Adam, dzierżawca dóbr z Sosołówki. 26. Wereszczyński Antoni, dzierżawca dóbr z Cwitowy. 27. Janicki Marcin, właśc. real. z Nizborgu nowego. 28. Kuryłowicz Walery, dzierżawca dóbr z Józefówki. 29. Listowski Napoleon, dzierżawca dóbr z Zarudzia. 30. Dobrowolski Jakób, właśc. realn. z Trembowli. 31. Kostiha Antoni, rządca dóbr ze Strusowa. 32. Morgenstern Hilet, właśc. dóbr z Nowosiołki ad Touste. 33. Lewicki Henryk, właściciel dóbr z Burkanowa. 34. Bagiński Stanisław, właśc. gruntu z Trembowli. 35. Arnold Józef, dzierżawca dóbr z Bohatkowiec. 36. Łukasiewicz Jan, właśc. dóbr z Zeżawy. — Przysięgli zastępcy: 1. Sternklar Emil, dr praw i adwokat krajowy. 2. Schütz Bernhard, kupiec. 3. Thau Jona, właśc. real. 4. Swiejkowski Zygmunt, radca sądu i adwokat kraj. 5. Żywicki Klemens, dr. praw, i adwokat krajowy. 6. Zahajkiewicz Wiktor, c. k. nauczyciel gimnazjalny. 7. Horowitz Jakób, dr. praw. 8. Hermankiewicz Wincenty, rzeźnik. 9. Glogier Stanisław, dr. praw.

— **Czwarty wykaz** pp. urzędników i sług, którzy przyczynili się do składki na kupno Unii Matejki. Prócz wykazanych złożyli pp. Tom. Gamski 10; Sokal 3; Schreder, Krupski, Przestrzelski po 2; Bykowski, Schönhuber, Markowski, Warteresiewicz, Młądziejowski, W. Brodowicz, Mynarski, Okoń, Markiewicz, Huber, Kramar, Zębkowski, Wolf, Byk, Jellonek, Schwipp, Polaczek, Bieniarz, Adamczak, Polak, Michałowski, Czarniecki, Piechnik po 1 złr.; Veit, Hryniow, Łapagnia, Kozakiewicz, Panaszowicz, Lisowski, Riedl, Wązacz, Szybowski, Słotwiński, Leńczowski, Milli, Hänfeld, Wojewoda, Gilnreiner, L. Michałowski, Hausner, Krysiak, Mi-

gra, Targowski, Gwoździk, Rajman, Kurniak, Michalski, Nadaczek, Jellonek, Józ. Jellonek, Wołowicz po 50 ct.; Piotrowski, Kampf, Hajsybatowicz, Krzyżanowski, Lewiński, Feyrich, Łyżnicki, Ostrawski, Bielοński, Sienicki, Stemsin, Metela, Demko, Saban, Hajdasz, Jasiński, Winkier, Komarkiewicz, Grabowski, Dzikiewicz, Kowaluk, Glesner, Hraca, Knnicz, Ostrowski, Kurtyka, Kluczyński, Szary, Płaneta, Machowski, Piłipiec, Daniów, Górczyński, Harycz, Mazepa, Matuszewicz, Prima, Haczko, Steyden, Siwiński, Presch, Brosch, Szepczyński, Comber, Marszałek, Hudicz, Hass, Fortuński, Car, Schumer, Błażek, Schier, Schmerda, Horek, Sawańczuk, Just, Dutka, Łukaż, Fischer, Arent, Dworzacz, Podniszil, Glatz, Suchanek, Marymowski, Skurzyński, Kozakiewicz, Ceraki, Skrzypko, Gurczak, Tuczyński, Adler, Ceborski, Gruziński, Skrzystałowski, Przeor, Samisz, Bilański, Milniszczuk, Bömer, Trybka, Weber, Bertel, Jaworski, Helner, Heber, Wiktorzyk, Herman, Bogdan, Bryk, Kostecki łącznie 16 złr. 30 ct. razem z IV. wykazu 72 złr. 30 ct.

— **Z Pilznieńskiego**. W nr. 46 *Gazety Narodowej* w sprawozdaniu komitetu Rady og. c. k. galic. Tow. gosp. o niedostatku paszy, zboża i innych płodów pominięto zupełnie nasz pilznieński powiat, który przecież powinien być zaliczony do rzędu bardzo ubogich, już z tego względu, że w przeszłym roku dotkniętym został straszną klęską gradową. Prócz tego brak wszelkiego zarobku, brak przemysłu, wreszcie brak oświaty popycha lud z każdym dniem w coraz gorszą nędzę, w szpony lichwy i pijaństwa.

Zapomogi lub pożyczki skutecznie na czas jakiś pomódz tu mogą; chcąc atoli całkowity rezultat osiągnąć, koniecznie potrzeba, aby znaleźli się ludzie dobrej woli, którzyby dali ludowi możność uczciwego zarobku, którzyby go chcieli wyprowadzić ze stanu lenistwa i odrętwienia, bądź wpływem, bądź przymusem, wreszcie, którzyby czuwali nad jego prowadzeniem się moralnem.

Pszczelnictwo i sadownictwo, te dwie tak korzystne gałęzie gospodarstwa, są u nas niemal w zupełnem zaniedbaniu, a to z braku zachęty i przykładu. Dobrzeby było, aby przy każdej szkole założono ogródek owocowy z małą pasieką i to obowiązkowo, ażeby gminy miały zkąd czerpać wzory i zamiłowanie do tej pracy.

Szkoły nasze przeszły na etat, nie mają jednak opieki. C. k. Rada szkolna okręg. tarnowska mająca pod swym zarządem aż cztery wielkie powiaty niema czasu myśleć o niedostatkach przy naszych szkołach, czego dowodem, że wizytacji c. k. inspektora od dwóch lat już nie mieliśmy a podania i prośby zalegają w Radzie stosami niezałatwione! A jeszcze gorzej, bo się o ich załatwienie nawet upomnieć nie wolno. Tymczasem Rady szkolne miejscowe i gminy ani marzą o stawianiu budynków szkolnych o sprawianiu sprzętów i przyborów naukowych, o wypłacaniu regularnem dość mizernej płacy nauczycielskiej, kontenci, że ich oto nikt nie upomina.

Wobec tak przykrych stosunków żaden nauczyciel tu egzystować nie może, to też na 24 szkół naszego powiatu przeważnie jednoklasowych jest podług najnowszego szematyzmu 13 posad nauczycielskich opróżnionych. Jakżeż więc dobrobyt i moralność ludu można podnieść?

— **Biała** d. 25. lutego. Zapowiedziane na 19. lutego walne zgromadzenie członków Czytelni odbyło się pod przewodnictwem dr. Stiasnego prezesa o godz. 6. wieczór celem wysłuchania sprawozdania rachunkowego za ubiegłe półrocze i wyboru trzech członków Wydziału. Pierwszy zabrał głos p. Wł. Galecki jako sprawozdawca komisji wybranej przez Wydział do skontrolowania i sprawdzenia rachunków od d. 1. lipca do 31. grudnia 1875 przez Wydział zatwierdzonych. Ze sprawozdania tego pokazało się, że przychód ogólny wynosił 925 zł. 7 ct. właściwy zaś dochód 631 zł. 71 ct. Z tego upłacono część długu, wydano na urządzenie i ruchomości stanowiące własność Stowarzyszenia, resztę na bieżące potrzeby. Bilans zestawiony przez członka Wydziału p. W. wykazuje w stanie czynnym sumę 482 zł. 52 ct., w stanie biernym 288 zł 36 ct., a zatem zwyżkę o 194 zł. 16 ct. Nie licząc naprzód zapłaconego za kwartał czynszu i gazet zaprenumerowanych. Gruntowne i wszechstronne sprawczdanie komisji znalazło uznanie członków zgromadzonych i na wniosek p. Szym. z podziękowaniem zatwierdzonem zostało. Po nieco drażliwej debacie wywołanej niepotrzebnie przez jednego z najmniej gorliwych członków o niektórych samowolnych wydatkach, które poczynił bez wiedzy Wydziału były kasjer p. M. i wyjaśnienia rzeczy przez członków komisji, dr. Stiasny wnosi, aby zgromadzenie wyraziło podziękowanie członkom komisji za trudne jej zadanie, z którego tak sumiennie i zaszczytnie się wywiązała. Zgromadzenie uczyni to jednomyślnie. Wracając do porządku dziennego! dokonano wybór uzupełniający do Wydziału, do którego wchodzą nowo wybrani pp. Wł. Galecki, Dobrowolski i Hubicki. Na tem zakończono debaty.

W końcu przystąpiono do licytowania dzienników i większą część odstąpiono.

— **Nowe dary dla Muzeum narodowego.** Na utrzymanie i dalsze rozwijanie Muzeum narodowego ofiarowali, prawie wszyscy rocznie:

Z Wielkopolski: hr. Alfons Sierakowski 125 fr.

Z Galicji: pp. Teofil Ziemba i przez jego pośrednictwo 81 fr. 22 c., Wydział powiatowy Czortkowski 21 fr. 91 c., Aleksander Raciborski 22 fr., Łukasiewiczowie z Horkówki 300 fr., Rada powiatowa w Staremmieście 19 fr. 95 c., Bronisław Siemigonowski i przez jego pośrednictwo 131 fr. 40 c., Józef Greliński 9 fr. 20 c., Stanisław Nikorowicz w swojem i kilku innych imieniu 43 fr. 50 c., Kopiński (obligacja turecka) 52 fr. 70 c., hr. Władysław Tarnowski 21 fr. 75 c., Stanisław Bielski 21 fr. 75 c., August Podhorski 21 fr. 75 c.

Z Anglii: pp. Karol Wensierski 50 fr. 80 c., hr. Wengierski 25 fr. 40 c., K. Szulczewski 15 fr. 10 c.

Z Szwecji: L. Czempiński 10 fr., Jan Lawski 25 fr., S. R. 25 fr., hr. Engeström 35 fr.

Ze Szwajcarji: Aleksander Jonasz 5 fr.

Z Włoch: Akademia Heraldyczna w Pizie: dzieł historycznych 57, dokumenta historyczne z r. 1400, 1406, 1554.

Ze Szwecji: p. Bukowski antykwarjusz: rycin 24, Strohmajera, Virgila, Solisa, Hollera, de Jode, Weyssensa, W. Reada, Bartolomensza Behama, Wiliamsona, portret Jana Kazimierza Kaspra Holansera, Fryderyka Augusta Bernigerotha, Karola Chodkiewicza Raspa, Stefana Batorego z natury zrobiony, i wiele innych. List Lavatera do panny Heleny Silverschold 12. marca 1791. List Zygmunta III. z roku 1612. Moneta złota tegoż króla, wartości 5 dukatów z roku 1614. Fotografia orła polskiego z opisem historycznym Eichhorna.

Z Drezna: p. J. I. Kraszewski zbiór rzadki pieczęci narodowych polskich i odlewów od XII wieku, sztuk 124, rękopis Wierzbickiego bardzo obszerny obejmujący historję legionów, pisany przez autora po powrocie do kraju. Akta i dokumenta po Bernardynach Słuckich sztuk 57. Papiery Rządu Narodowego z roku 1863, sztuk 33. Dzieł różnych tomów 340. Fascimile kopii aktu detronizacji z 1831 roku. Monet z XVI i XVII wieku sztuk 5.

Hr. Engeström: Szkic literacki pod tytułem Henryk Ibsen, poeta Norwegski — Karol Lineusz, przekład moskiewski.

P. Buszczyński: kilka darów, pomiędzy którem tablica statystyczna państw Europy, własnego utworu.

Z Anglii: Jenerał Jerzy Bulharyn: własne manuskrypta; Rys wojny węgierskiej 1848—49. Opis niektórych wypadków wojennych z jego życia; Napad jego nocny r. 1831 na Ostrołękę zajętą przez Moskali.

P. Albert Potocki: Kopia medalu złotego, zdobycie Moskwy przez Władysława IV, 1612 r.

Z Francji: P. Władysław Mickiewicz: J. I. Kraszewski, „Congrés International d'Antropologie, Lenartowicz." Listy o Adamie Mickiewiczu. J. B. Zaleski, Adam Mickiewicz, list do syna Adama. Marja Gorecka, wspomnienia o Adamie Mickiewiczu. Bezimienny. Zwierkowski, Korpus 2gi polski w 1831 roku. P. Ludwik Wołowski, swoje pisma 5 sposzytów.

Ze Szwajcarji: P. Zygmunt Miłkowski manuskrypra: Intercyza ślubna Stefana i Anny z Kosińskich Tyszkiewiczów z d. 10. lutego 1794 roku. Tablica genealogiczna tej rodziny z XXI, XVII i XVIII wieku. Dwa patenta Hetmana Rzewuskiego z dnia 1. kwietnia 1775 r.

P. Zeltner, konsul francuski w Bazylei, białe strusie pióro z kapelusza Kościuszki, cukierniczka i lichtarz z drzewa roboty Kościuszki, popiersie jego przyjaciela Józefa Zeltnera.

P. Jan Bartkowski z Genewy: Książek historycznych 25 tomów.

P. Izydor Sobański: Pamiątek pośmiertnych po ojcu sztuk 52; pomiędzy niemi broń, którą używał w różnych epokach życia, pistolet który zdobył na księciu Szujskim pod Obodnem, krzyż legii honorowej.

P. Gmür z Saint Gallen: J. D. Elster: „Das Bataillon der Philhellen" 18 8.

Z Wiednia: Sprawozdanie polskiego Stowarzyszenia akademików „Ognisko" za r. 1874—75.

Z Lipska: Börner, „Leipziger Kunst-Auction" 3 tomy.

Z Galicji: Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, 6 premii. Dr. Izydor Kopernicki, „Czaszki z kurhanów Pokuckich" in 4te 1875. Redakcja *Kosmos*, czasopismo Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika, zeszyt 1. Lwów 1876 roku.

P. Stanisław Nikorowicz: pas lity Słucki. Bezimienny: „Kwadrans rozmyślania samotnego". Warszawa 1874. Pani Lasocka dziennik *Czas*.

Z Wielkopolski: Ks. kanonik Polkowski, własne dzieła 8 tomów.

Nowo przybyłe dary w przyszłem sprawozdaniu będą wzmiankowane.

Najszczersze wyrazy dziękczynne ofiarodawcom.

Zamek w Rapperswyl dnia 27. lutego 1876 r.

Zarząd Muzeum narodowego.

— **Koszta wystawy 1873 r.** Ministerjum handlu podało na sesji Rady państwa bilans kosztów wystawy wiedeńskiej ukończony z końcem 1875 r., z którego wyciągamy następujące daty: Suma dochodów do końca 1875 r. wyniosła 4,256.349 złr. 54½ cent. Wydatki zaś wzrosły do sumy 19,123.270 złr. 60 ct. Z dołączonych tablic pokazuje się, że liczba osób zwiedzających doszła do 7.254.693. Dochód ściągnięty z odwidzających 1,950.488 złr. 13 cnt.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie. Ze sprawozdania komitetu centralnego tegoż Towarzystwa za rok 1875 wyjmujemy następuce szczegóły o obecnym stanie tej instytucji:

Nasze Tow. gospodarcze liczy obecnie ogółem 1532 członków w 23 oddziałach powiatowych z deklarowaną sumą wkładek 9.690 złr. Z tej kwoty wydzielają filie na utrzymanie centralnego biura we Lwowie podług preliminarza 60% t. j. 5640 złr. a na wydawnictwo *Rolnika* 1000 złr. Pozostała reszta idzie na ich własne potrzeby.

Zamknięcia rachunkowe wykazują następujące cyfry. Komitet centralny miał do rozporządzenia subwencji na cele podniesienia rolnictwa w Galicji wschodniej ze skarbu państwowego i z funduszów krajowych ogółem 45.412 złr., dochód administrowanych przez niego fundacji stypendyjnych wynosił 24.229 złr. Utrzymanie zakładów szkolnych w Dublanach kosztowało 18074 złr., folwarku dublańskiego 13.251 złr. (dochód 11.228 złr.) Majątek Towarzystwa reprezentuje obecnie sumę 171.496 złr. brutto. Cyfra ta obejmuje wartość zakładów dublańskich wraz z inwentarzem żywym i martwym (115.242 złr.), jakoteż biblioteki i inwentarza kancelaryjnego biura we Lwowie (6619 złr.). Wartość realna folwarku dublańskiego figuruje w bilansie w kwocie 59.845 złr. szkoły tamtejszej w kwocie 42.285 złr. inwentarza 17.000 złr., zbiorów naukowych i urządzenia szkoły 13.112 złr.

Subwencji ministerjalnej w kwocie 23.570 złr. użył komitet w następujący sposób:

1) Na podniesienie uprawy lnu 1.600 złr. Zakupiono za te pieniądze realność w Gródku, gdzie stale umieszczoną będzie szkoła wyprawy lnu. Szkoła ta jest już zorganizowaną od stycznia b. r. Sprowadzono też kikanaście beczek wyborowego nasienia lnu rygskiego i holenderskiego do rozsprzedaży między producentów.

2) Na podniesienie chowu bydła 3000 złr. Przy pomocy tego funduszu sprowadzono 30 sztuk oryginalnego bydła rasy szwajcarskiej, które rozsprzedano członkom ze stratą 6 947 złr. Udzielono 22 stacjom rozpłodowym prywatnych hodowców subwencji po 50 złr., a oddziałom bobreckiemu i sokalskiemu udzielono zasiłku na utrzymanie weterynarzy.

3) Rozdano oddziałom na kupno rasowych baranow 600 złr., na poprawę ras trzody chlewnej 600 złr.

4) Na cele sadownicze 2670 złr. Z tej kwoty wyznaczono Tow. ogrodniczo-sadowniczemu we Lwowie 970 złr. na zakład pomologiczny w Brzeżanach 1.700 złr. Oprócz tego z pozostałości z poprzedniego roku rozdano 800 złr. na premia sadownicze, stypendja dla uczniów lwowskiej szkoły ogrodniczej i na bezpłatne rozdawanie szczepów.

5) Na podniesienie pszczelnictwa 500 złr., które oddano Towarzystwu pszczelniczo-sadowniczo-jedwabniczemu w Kołomyi do rozporządzenia. Rozpisano także konkurs na premia za pasieki wzorowe; otrzymali nagrody konkursowe za pasieki wzorowe pp. Feliks Lipski w Bajkowcach, Ignacy Rzepecki w Strzeliskach i Michał Czerepaszyński w starych Bohorodczanach. Przyznano też ośm nagród nadkonkursowych i dwa listy pochwalne.

6) 1000 złr. rozdano oddziałom na zakupno maszyn, zalecając przedewszystkiem zakładanie tak zwanych spółek maszynowych i urządzanie licytacyj maszyn.

7) Kosztem 4.600 złr. urządzono systematycznie zbieranie dat do statystyki rolniczej.

8) Na cele naukowe rolnicze użyto z subwencji na rok 1875 złr. 2.800 zaś z pozostałości dawniejszych 12.224 złr. — razem 15.024 złr. Z tego funduszu otrzymało subwencję wydawnictwo *Rolnika* 1000 złr. na szkołę parobków w Dublanach użyto 4350 złr., na budowę laboratorjum chemicznego tamże 6102 złr., na środki naukowe 2000 złr., na szkołę gorzelniczą dr. Günsberga 1000 złr., na kursa weterynarji w Tarnopolu, Czortkowie i Przemyślu 600 złr.

9) Wystawy rolnicze w Brzeżanach i Stanisławowie, jakoteż wystawę nasion we Lwowie wspomożono kwotą 2400 złr.

10) Utrzymywano biuro melioracyjne pod kierunkiem inżyniera z płacą 1200 złr. z funduszu subwencyjnego.

11) Na premiowan gospodarstw wzorowych użyto 2.600 złr. [illegible] wyznaczył Towarzystwu gospodarskiemu 12.400 złr. subwencyj mianowicie 12.000 złr. na szkołę w Dublanach, a 400 złr. na kursa weterynarji.

Sprawozdanie z wystawy rolniczej nasion, zarządzonej przez komitet Towarzystwa rolniczego. (Dokończenie.)

Prócz tego zadecydowała komisja wystawowa dać:

Za kolekcję ziemniaków Dublanom medal srebrny.

Za nową fasolę Mont d' or nadzwyczaj plenną i smaczną do Erfurtu korzec po 41 zł. sprzedane Walerjan Czajkowski medal.

Za wystawione różne nasiona w znacznej części własnej produkcji: Panu Teofilowi Łuckiemu medal srebrny; list pochwalny panu Wilhelmowi Adamowi za zbiór nasion.

Panu dr. Ciesielskiemu za wystawione miody, wino miodowe i maszyny do wybierania plastrów miodowych.

Panu Ordyńcowi za pudretę.

Komisja wystawowa pozwoliła sobie zaprosić do wzięcia udziału w wystawie właścicieli machin rolniczych, chociaż takowe programem nie były objęte ani też o nagrody ubiegać się nie mogły, sądząc jednak, że wyrządziła obywatelom rolnikom przysługę, podając im sposobność obejrzenia i porównania celujących okazów różnych machin rolniczych a pochodzących z fabryki spółki właścicieli ziemskich, Łączyński, Bal — dalej oddział maszyn po większej części za granicą wykonanych a wystawionych przez p. Aleksandra Szeliskiego a w końcu zbiór maszyn wystawionych przez pana Karola Reczynskiego.

Dalej komisja przyszła do przekonania, iż zważywszy, że ziemniaki są jednym z najgłówniejszych ziemiopłodów naszego kraju,— stanowią one bowiem podstawę pożywienia klas uboższych i dobrobytu zamożniejszych, — komisja wnosi by na przyszłych wystawach wyznaczyć ziemniakom takie miejsce i nagrody, na jakie ta tak ważna gałęź gospodarstwa zasługuje, i mianować zawsze osobną fachową komisję z trzech członków, którąby nie zajęta innemi sprawami miała dosyć czasu nie tylko powierzchowne ale i prawdziwe własności i pożytek każdego gatunku tego ziemiopłodu należycie zbadać i ocenić.

2. Zważywszy, iż u nas uprawiają dwa gatunki pszenicy, mianowicie pszenicę białą i pszenicę czerwoną, uwzględniając dalej, iż każdy z tych gatunków może posiadać równe do pierwszej nagrody wymagane własności komisja wnosi, by na przyszłość dla pszenicy dwa działy nagród wyznaczyć, mianowicie jeden dla pszenicy białej drugi dla pszenicy czerwonej.

3. Komisja podnosi z przykrością, że wystawa tegoroczna nie była tak obficie obesłana i odwidzana, jak w latach ubiegłych i przypisuje to nie tylko w ogóle niepomyślnym tegorocznym zbiorom, a ztąd nieliczne nadesłan okazy — ale i tej przyczynie, że w roku zeszłym nie urządzano wcale wystawy i że przez to tak producenci jak i odwidzający odstręczyli się, — i pierwsi należycie nie byli przygotowani w czasie uwiadomienia o tej wystawie.

Komisja wnosi zatem:

Komitet zechce co roku urządzać wystawę ziemiopłodów podczas zebrania Rady ogólnej.

Kończąc niniejsze sprawozdanie zasyłam szanownym producentom po kraju rozrzuconym serdeczne życzenia, oby zbiory tego roku pomyślniej wypadły — a okazy były liczniejsze na wystawie roku przyszłego.

Lwów dnia 26. lutego 1876.

Walerjan Podlewski,
przewodniczący komisji wystawowej.

Wiedeń dnia 29. lutego 1876. Na dzisiejszy targ dowieziono nierogaciznу galicyjskiej 795 sztuk, średnich węgierskich 641, ciężkich bagnuów 872, razem 2308 sztuk. Płacono galicyjski 38—42, średni 50 do 58 złr., ciężki 58 do 64 złr. za 100 kilogr. żywej wagi, targ był w ogóle lepszy o 1 złr. na 100 kilogr.

Wilhelm Amirowicz.
Kaffe-Stierbök, Leopoldstadt.

Losowania W odbytem dnia 1. b. m. ciągnieniu losów z r. 1839 następujące numera zostały wyciągnięte: Nr. 100.014 wygrał 280.000 złr., Nr. 100.630 wygrał 60.000, Nr. 38.358 złr. 30.000, Nr. 115.737 złr. 20.000, Nr. 55.322 złr. 15.000, Nr. 185 złr. 10.000, Nr. 4327 zł. 8.000, Nr. 17.921 złr. 6.000 a Nr. 100.622 21.930 i 6.132 po złr. 5.000.

Zaś w ciągnieniu losów pożyczki z r. 1864 wyciągnięto: Ser. 2268 Nr. 74 wygrał główną wygraną, Ser. 1086 Nr. 46 złr. 20.000, Ser. 2144 Nr. 98 złr. 15.000, Ser. 844 złr. Nr. 64 złr. 10.000, Ser. 2144 Nr. 89 i ser. 559 Nr. 44 po 5000 złr. inne wylosowane serje są: 779, 1612, 1830, 2692, 2850, 3262, 3347 i 3985.

Lwów. Sprawozdanie targowe z d. 25. lutego 1876 r.: Hektolitr pszenicy 70·37 kilogramów 6 zł. 40 c.; żyta 69·66 kilogr. 4 zł. 75 c.; jęczmienia 59 kilogr. 4 zł. 41 c.; owsa 39 kilogramów 3 zł. 72 c.; hreczki 56 kilogr. 4 zł. 35 c. kukurydzy 00 kgr.—zł. —c.; grochu 00 kilogr. — zł. — c.; soczewicy — kilogr. — zł. — c.; fasoli 00 kilogr. — zł. — c.; ziemniaków 81 kilogr. 2 zł. 33 c., 100 kilogr. siana 3 zł. 80 c., słomy 2 zł. 09 c. — Metr kub. drzewa twardego 5 zł. 9 c., miękkiego 3 zł. 20 c.

Miejski urząd targowy.
Lwów dnia 25. lutego 1876.

Wiedeń dnia 24. lutego. Na dzisiejszy targ dowieziono 5050 sztuk cieląt, 854 sztuk zabitych wieprzów, 935 żywej nierogacizny, 195 sztuk zabitych owiec, 912 żywych owiec, 2010 jagniąt. — Cielęta zabite płacono 28 do 48 zł., wieprze zabite 50 do 65 zł., owce zabite 36 do 50 zł., żywe owce w wełnie 42 do 50 zł. za 100 kilo; jagnięta za parę 5 do 13 zł. Nierogacizna żywa tak jak we wtorek cenna.

Wilhelm Amirowicz,
Caffe-Stierbök.

Ostatnie wiadomości.

Izba posłów Rady państwa wybrała onegdaj do delegacyj następujących deputowanych galicyjskich: Chrzanowskiego, E. Czerkawskiego, Dunajewskiego, Grocholskiego, Kabata, Smarzewskiego i Smolkę, a jako zastępców Jaworskiego i Mendelsburga. Z Bukowiny wybrany Kochanowski a jako zastępca Tomaszczuk.

Z Wiednia d. 2. b. m. donoszą: Oficjalne odroczenie Rady Państwa nastąpi dopiero pozajutro, w sobotę, a to z powodu, że Izba panów nie wyczerpawszy przedmiotów, musi jeszcze obradować jutro. Czy Rada państwa zgromadzi się na sesję nową już w czerwcu, nie jest jeszcze rzeczą pewną, zależeć to bowiem będzie głównie od przebiegu rokowań w sprawie włoskiego traktatu handlowego.

Wiener Zeitung i urzędowy *Giornale di Roma* rzymski ogłaszają następującą identyczną notę: „Cesarz austrjacki i król włoski, pragnąc zewnętrznym znakiem dać wyraz wartości, jaką przywiązują do tak pomyślnych wzajemnych stosunków swych państw, postanowili wynieść swoje obustronne reprezentacje poselskie do stopnia ambasad.

Poseł niemiecki hr. Stolberg przybył do Wiednia

Tagblatt ogłasza odezwę hercegowińskich wojewodów do Europy. Manifest ten rewolucyjny odrzuca wszelkie reformy, jako niewykonalne i apeluje do mocarstw, a mianowicie do Moskwy. Manifest ten kończy się następującem hasłem: „Wolność istotna — albo śmierć!" Pod manifestem podpisani Łazarz Soczyca, archimandryta Perowicz, archimandryta Perowicz, pop Zymunicz i Łukasz Petkowicz.

Ze Stambułu d. 1. b. m. donoszą: Wielki wezyr wystosował do gubernatorów prowincjonalnych pismo w sprawie reform, w którem reguluje władzę gubernatorów i urzędników. Hajdar-effendi, który wczoraj wyjechał do Bośnii ma wstąpić do Pesztu i Zagrzebia. Achmet-Muchtar donosi, że Hercegowina upada na duchu a emigranci poczynają wracać do kraju.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 2. marca. Izba panów przyjęła kilka projektów ustaw. Przy kredytach dodatkowych na r. 1876, profesor Hoefl omawia stosunki uniwersytetu pragskiego mianowicie niefortunny podział z powodu dwóch języków wykładowych, z czego wynikną trudności przy przyszłem uzupełnieniu personalu nauczycielskiego. Najbliższe posiedzenie jutro.

Przyjechali dnia 1. marca 1876.

HOTEL ŻORŻA: M. hr Drohojowska z W. dnia. O. br. Wattman z Cieszanowa. K. Tuczyń. z Skoryki.

HOTEL EUROPEJSKI: W. Kniczycki z Bóbrki. J. Owocki z Iwonicza. L. Reich z Krakowa.

HOTEL LANGA: J. Puszkała z Myszkowic. W. Wojciechowski z Królestwa. A. Smolikowski z Warszawy. F. Jaekel z Schönwaldu.

HOTEL ANGIELSKI: Dr. A Bieńczewski z Przemyśla. K. Wiktor z Zarszyna. Z. Wiśniewski z Hujcza. K. Wysocki z Hreborowa. K. Fierich z Tarnopola.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 2. marca 1876
godzina 10. minut 45 przed południem.

Akcje kred.	176.—.	Anglo-austr.	89.80
Unionsbank	73.50.	Vereinsbank	—.—
Kolei Kar. Lud.	194.50.	Kolej połudn.	107.80
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. stałe.	

Wiedeń 2. marca 1876.
godzina 2. minut 20. po południu.

Akcje fran.-aus.	29.—.	Węgier. kred.	172.—
Anglo-austr.	89.20.	Unionsbank	73.25
Kolej Kar. Lud.	194.50.	Nordbahn.	183.—
Kolej południo	107.25.	Kolej Alföd.	117.—
Kolej Elżbiety	162.50.	Kolej Lw.-czer.	129.—
Węg. Nordostb.	112.—.	Rudolfsbahn	122.—
Wiener-Bauges.	20.50.	Węg. Ostban	41.—
Gal. indemniz.	86.—.	Losy z r. 1864	133.—
Franco-H. Bank	29.50.	Verkehrsbahn	77.50
Losy tureckie	25.25.	Escbank-Act.	7.50
Kolej państw.	284.—.	Bankverein	69.50
Wied. Bauver.	14.50.	Losy węgier.	73.75

Marki niemiecki ct. 56.45/100
Usposobienie: słabe.

Berlin, 1. marca. Russ. Banknoten 264.60 Credit. Act. 312.— Lombarden 188.50 Galizier 86 50 Staatsbahn 503.50 Rumänier 27 25 Oesterr.-Banknoten 177.— Usposobienie —.

Pociągi kolejowe z głównego dworca:
Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca), rano o godzinie 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o 10. godz. 13. min. w nocy (pospieszny) — o 4. godz. w nocy i 3 godz 5. m. po południu.

Z Podwołoczysk i Brodów: o 3. godz. 55. min. rano, 4. godz. 3. m. po południu i 10. godz. 55. min. w nocy (pospieszny).

Przychodzą do Lwowa

z Krakowa: o 5 godz. 50 min. rano (pospieszny) — o 9 godz. 45. m. w nocy i o godz. 55. m. rano. — o godz. 8 min. wieczów.

Ze Stryja: codziennie o 9. godz. 3. min. wieczór.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany) w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany).

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów mejscowych „Cennik Towarów najniezbędniejszych w każdem gospodarstwie domowem, znajdujących się w handlu hurtownym O. T. Wincklera we Lwowie."

Lwów, z Izby handlowej dnia 2. marca.	płacą	żąda.
	złr. w. a.	
I. Akcje za sztukę. (z kuponem.)		
Kolej gal. Karola Ludwika	194 —	196 —
„ Lwow.-Czern.-Jassy	130 —	133 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	234 —	236 —
Banku kred. gal. po 200 zł.	214 —	216 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84 80	85 50
„ „ „ 4 pr. w. a.	79 —	80 —
„ „ „ 5 pr. okres.	84 80	85 50
Banku hip. gal. 6 pr.	90 —	90 75
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr. w. a.	98 —	99 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr. losowanie w 15 lat	90 40	91 40
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	91 25	92 —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	85 90	86 60
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	91 25	92 25
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
„ „ Stanisławowa	18 —	20 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 28	5 32
Dukat cesarski	5 32	5 42
Napoleondor	9 13	9 22
Pół imperjał rosyjski	9 22	9 38
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
Rubel rosyjski papierowy	1 48¾	1 50
Pruskie bilety kasowe	1 69	1 70
Srebro	102	104 —
Wiedeń, d. 29. lutego		
Powszechny dług państwa (za 100 zł.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	68 05	68 15
„ „ w sreb. 5 „	72 70	72 80
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	248 —	250 —
1839 1/5 losu	244 —	246 —
1854 po 250 zł. 4 pr.	106 50	106 75
1860 „ 500 zł. w. a. 5 „	111 30	111 50
1860 „ 100 „ „ „	120 —	121 —
1864 „ 100 „ „ „	134 —	134 50
Listy zast. dom. po 120 5 „	133 75	134 —
Oblig. indem. (100 zł.)		
Galicyjskie	86 —	86 50
Bukowińskie	85 50	86 25
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 proc.	98 50	99 —

	płacą	żąda.
	złr. w. a.	
Węg. poż. prem. po 100 zł.	73 75	74 —
Turecka poż. kol. po 400 fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	89 50	89 70
Bodencred. au. 200 zł.	— —	— —
Zakł. kr. dla han. i przem.	174 90	175 10
Zakł. kr. węg. 200 zł.	172 —	172 25
Tow. esk. n. aust. po 500 zł.	— —	— —
Franco-austr. po 100 zł.	28 75	29 —
Franco-węgior. po 200 zł.	—	— —
Gal. bank. hip. po 200 zł.	234 —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 zł.	— —	— —
Renten bank po 160 zł.	— —	— —
Banku nar. austr. po 600 zł.	885 —	887 —
Banku pow. aust. po 200 zł.	172 50	173 50
Unionbank po 140 zł.	73 50	73 75
Vereinsbank po 100 zł.	—	— —
Verkehrsb. pow. po 140 zł.	78 —	78 50
Wied. bankver. po 100 zł.	69 —	70 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	42 75	43 —
Alföldzkiej po 200 zł. sreb.	116 75	117 25
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	162 —	163 —
Ferdynanda półn. po 1000 zł. m. k.	1827 —	1832 —
Franc. Józ. po 200 zł. w. a.	142 25	142 75
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	194 —	194 25
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł.	131 —	133 —
Mor. Szl. (cent.) po 200	— —	— —
Aust. pół. zach. po 200 zł. sr.	138 —	138 50
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 zł. sr.	122 50	123 —
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	107 50	107 75
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	282 50	283 —
Südbahn po 200 zł. srebr.	111 —	111 50
Tramway wied. po 200 zł.	97 —	97 50
Węg. galic. (Łup.) po 200	88 50	89 50
Węgiers. pół. wschod. po 200 zł. sr.	111	112 —
Węg. wsch. (Ostb.) po 200	— —	— —
Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	— —	— —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. aust. po 200 zł.	— —	— —
„ „ wied „ 100 „	— —	— —
„ tanich pom. „ 100 „	— —	— —
Listy zast. (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öst. 5 pr. s.	101 —	101 50
„ spłac. w 35 lat 5 pr. wa.	90 —	90 50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	79 —	— —
„ „ „ 5 pr. w. a.	85 50	86 25

	płacą	żąda
	złr. w. a	
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	91—	91 50
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	9025	9050
„ Zak. kr. włośc. 6 pr. w. a.	9975	100 -
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	9685	97—
„ „ „ w. a.	— —	— —
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pr. 100 zł.	69—	6950
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	69—	6925
Czeska z. 300 zł. 5 pr. s. w. a	——	——
Dniestrzańska 300 „ „	——	——
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	90 -	91—
„ em. 1862 5 pr.	90	9025
„ em. 1870 5 pr.	——	92—
„ em. 1872 5 pr.	——	8875
Ferdynanda pół. 5 pr. m. k.	9910	9930
„ „ 5 pr. w. a.	95—	96—
„ „ 5 pr. sr.	10360	10380
Gal. K.L. 300 zł. 5 pr. rs. w. a.	9750	98—
„ II. em. 5 pr. „	——	9675
„ III. em. 1871 300	——	93—
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	——	——
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	79—	7925
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	——	8275
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7325	7375
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	——	7250
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	82—	8350
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	8025	8050
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	80—	8030
Siedmiogrodz. fr. 500 pr.	6775	68 -
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. dla handlu i prz.	16475	16525
Klary po 40 zł. m. k.	2875	2925
Keglevich po 10 zł. m. k.	1450	1550
Krakowska po 20 zł.	1475	1525
Palffy po 40 „ „	2950	30—
Rudolfa po 10 „ „	1360	14—
Ks. Salm po 40 „ „	3825	3875
St. Genois po 40 „ „	2925	2975
Stanisławowska (poż.) po 20 zł. w. a.	1850	1950
Waldstein po 20 zł. m. k.	2375	2425
Windiszgrätz po 20 zł. „	23 -	2350
Dewizy 3 miesięczne.		
Berlin 100 mark.	——	——
Frankfurt 100 mark	5590	5610
Hamburg 100 mark. mark	5590	5610
Londyn 10 ft. sterl.	11445	1 470
Paryż 100 frank.	4550	4555

Księgarnia F. H. Richtera we Lwowie ma znowu mały zapas

„Haliczanina“

Kalendarz na r. 1876.

Cena 50 ct.

Kalendarz ten brakował jakiś czas w handlu. 1707 2 3

KSIĘGARNIA

Seyfahrta i Czajkowskiego

poleca na Wielki Post

Bolesna męka Zbawiciela świata wedle rozmyślań A. K. Emmerich 1 zł.
Droga krzyżowa X. Prokopa 20 c.
Faber. Krew przenajdroższa czyli cuda miłości Bożej zł. 1.75.
Faber. Wszystko dla p. Jezusa czyli łatwe drogi do miłości Bożej 1 zł.
Treppel. Konferencje o Bóstwie Jezusa Chrystusa zł. 1.45.
Krechowiecki. Nauki o męce Pańskiej zł. 1.30.
Ligouri. Przygotowanie się do śmierci czyli Rozmyślania nad odwiecznemi prawdami użyteczne tak świeckim jako i duchownym 1 zł.
Nicolas. Bóstwo Jezusa Chrystusa, nowe dowody z ostatnich napadów niedowiarstwa wyciągnięte przełożył X. J. Dębiński 1 zł. 10 ct.
Ofiarowanie się za grzeszników duszy chrześcijańskiej wespół z ofiarą najmilszego serca Jezusa 45 ct. 1698 2—3.
Rozmyślania o męce Chrystusa Pana ułożone podług Pisma św. Ojców i pisarzy kościelnych z dodaniem kazania o siedmiu Boleściach matki Boskiej i drogi Krzyżowej przez H. K. zł. 2.70.
Segur. Jezus Chrystus. Kilka uwag nad osobą, życiem i tajemnicą Chrystusa z oryginału francuzkiego przełożył W. M. 1 zł.
Wielki i święty Tydzień według obrządku świętego rzymsko-katolickiego kościoła zł. 1.35.

Nakładem księgarni

F. H. Richtera we Lwowie

opuścił prasę

Dzieł

Wincentego Pola

tom V.

i zawiera:

Z podróży po burzy. — Drobne poezje. — Pieśń o ziemi naszej.

Cena tomu 3 zł.

dla Abonentów „Tygodnia“ 2 zł.

TOM IV. opuści prasę za dwa miesiące. 1706 2—2

Kowal

nadworny liczący lat 28 kawaler za dyplomem, praktyczny i oznajomiony w swoim fachu, robił w różnych fabrykach słusarskich z celującemi świadectwami, czy sobie swą posadę od 1. kwietnia 1876 zmienić, a to za tutejszą pisemną korespondencją lub osobistem przedstawieniem, post restante II. D. Bełz p. Sokal. 1727 1—2

Gorzelnik

technik, poszukuje posady przy większej gorzelni. Bliższą wiadomość listownie udziela **Adolf Prochowski**, gorzelnik, fabrykant drożdży i likierów w STOROŻYNIEC, Bukowina. 1601 6—6

Stelmach

nadworny, liczący lat 27, wyrabia najnowszej konstrukcji wózki, obeznany w stolarskiej robocie, życzy sobie swą posadę od 1go marca 1876 zmienić, a to za pisemną korespondencją, lub osobistem przedstawieniem, poste restante BEŁZ, ost. poczta Sokal, **J. K.** 1726 1—2

---

4 goldene Medaillen.

Liebig's Company's Fleisch-Extract

aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

4 Ehren-Diplome.

Nur ächt wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.

Skład hurtowny u Arnolda Wernera we Lwowie, także do nabycia u Jakóba Beisera i u O. T. Wicklera we Lwowie, dalej u Karola Lauer w Nowym Targu. 1059 2-45

Świeży transport

HERBATY

chińskiej

przez

Suez-Odessę

sprowadzanej przewybornej

otrzymał i poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, Rynek l. 42.

(Cena za funt 500 gramów.)

N. 1.	**Taszu** żółto-kwiat. arom. zł.	4.40
„ 2.	**Juntejczan** biało-kwiat. „	3.60
„ 3.	**Nandżyn** czarna zbiór maj. „	3.—
„ 4.	**Suchong** „ angielska „	2.50
„ 5.	**Congo** „ familijna „	1.60
„ 6.	**Proszek** herbaciany „	1.10
„ 7.	„ „ z najlep. herbat „	1.40

1421 5—?

Gruntownie leczy wszelkie słabości syfilityczne i skórne, upławy i stryktury, tudzież zgubne skutki samogwałtu szczególnie, osłabienie siły męzkiej, polucje itd. Specjalista chorób wenerycznych i skórnych prak. lekarz medycyny, chirurgji i położnictwa

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego Nr. 12. 1. piętro drzwi Nr. 14. ordynuje od 9. do 12. przed. od 2. do 5. po południu. Dla słabych z innymi spotykać się niechcących od 1. do 2. god. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. 1527 5—?

Dyrekcja Towarz. spożywczego

we Lwowie,

zawiadamia swoich P. T. członków, że z dniem 2. marca sprzedaje:

Cukier N. I. w głowach po 51 ct. za kilo.
„ „ I. częściowo po 52 ct. za kilo.
„ „ II. w głowach po 49 ct. za kilo.
„ „ II. częściowo po 50 ct. za kilo.

Świeży transport makaronów włoskich w różnych kształtach i Sago nadzwyczajne. Czekolady w różnych gatunkach z pierwszorzędnych fabryk. Śledzie szkockie para po 12 zł. Wódki, likiery itd. itd. 1718 1—1

Poszukuje zdolnego

Magistra i Asystenta farmacji.

Henryk Blumenfeld

1719 1—3 **w Drohobyczu.**

Poszukuje się

kupna lub dzierżawy

Apteki

w większem mieście w Galicji. Bliższe szczegóły udziela Wny aptekarz BAISER we Lwowie. 1696 2—3

[illegible] FR. SCHUBUTH [illegible] 1603 2—12

Kamieniołom

w pobliskości Lwowa, z powodu słabości właściciela, jest **do sprzedania.** Przedsiębiorstwo to nadzwyczaj intratne nabyć można pod korzystnemi warunkami. Bliższe szczegóły udzieli z grzeczności *Ajencja dzienników J. Polińskiego* we Lwowie, ul. Hetmańska l. 10. 1713 2—3

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnią ciała, zapaleń i rozdrażnienia, które dotkęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw *katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach* itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie swierzbienie. Cena pudełka 1 fr. 50 c. w Paryżu. Skład główny w Paryżu u p. Wislin na ulicy Seine 31. — We Lwowie w aptece p. K. Mikolascha; w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, w Brodach w apt. p. Franzos. 1021 9-?

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D. Dr. Bloom, Wien, Stadt, [illegible] heilt gründlich ohne Berufsstörung die geschwächte Manneskraft (Impotenz) sowie alle geheimen u. Hautkrankheiten. Ordination täglich von 11—4 Uhr. [illegible] Die geschwächte Manneskraft deren Ursachen und Heilung von Dr. Bloom. [illegible]

Z woli Wys. Rządu, W. pan **Józef Mięsowicz**, c. k. komisarz powiatowy, przeznaczony na kierownika c. k. Starostwa powiatowego w Turce, przodkując całemu powiatowi przez prawie dwa lat, swoją prawdziwie ojcowską pieczołowitością o dobro ogólne a wszczególności miasteczka Turki swoją niezwykłą dobrocią przy najściślejszym wykonaniu włożonych nań obowiązków; wyniesiony na godność c. k. sekretarza Namiestnictwa, rozstając się znami pozostawił po sobie w sercach całego ogółu, a wszczególności mieszkańców miasteczka Turki długopomną pamięć i żal głęboki po swojej stracie jako męża zacnego umiejącego pogodzić urzędnika Państwa z poczuciem obywatelskim i narodowem, a zatem powodowani wdzięcznością, wyrażamy publicznie W. panu Józefowi Mięsowiczowi obecnie c. k. sekretarzowi Namiestnictwa, za Jego szczerą chęć i troskliwość o rozwój dobra ogólnego nasze najszczersze podziękowanie. 1650 1—1

Z Wydziału Rady gminy i imieniem całej gminy.

Turka, dnia 7 lutego 1876.

Jan Pumarowicz zastępca przełożonego gminy, Stanisław Granatowski asesor, Moses Sacller, Salamon Feiler, Jan Sawaryn, Jan Pisanczyn, Fischel Schreiber.

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis *Cauvain.* 1009 9—?

W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin N. 25.

Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **K. Mikolascha,** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Poznaniu w apt. dr Mankiewicza; w Brodach w apt. pp. M. Kullal i Franzosa.

Walne zebranie

Spółki akcyjnej

teatru polskiego

w Poznaniu w ogrodzie Potockiego odbędzie się

d. 10. marca rb.

o godzinie 4. na sali Hotelu Francuskiego.

Porządek dzienny następujący:

1. Zagajenie i ukonstytuowania się Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej.
3. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności, stanu kasy i interesów.
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o pokwitowanie.
5. Wnioski Rady nadzorczej i Dyrekcji. 1635 2—2
6. Wnioski członków.

Poznań, dnia 17. lutego 1876.

Rada nadzorcza.

Słuchajcie! podziwiajcie! patrzcie! Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe!

Rewolwer 7 m/m z najlepszej fabryki belgiskiej, z kolbą z drzewa orzechowego, lub hebanowego, wyrób elegancki, z etui i patronami, kosztuje tylko 5·50. Taki rewolwer 9 m/m 7·50; 12 m/m 9·50 wraz z etui i patronami.

Jeszcze lepsze rewolwery z kolbami z drzewa hebanowego, lub wykładane złotem, lub srebrem 12—15.

Dubeltówki z lufami z dzwirowanemi 10·50, 12·50, 14·50.

Lefaucheux wyrób najlepszy, z lufami dzwirowanemi, kutemi i ozdobionemi w rozety, po 25, 30, 40 zł. Daje się gwarancję.

Wszystkie **przybory do polowania** są także bardzo tanie: Szrutownica 30 ct., maszynka na kapsle 45 ct., torby myśliwskie z przyborami do lefoszówek 3, 4, 5 zł. Wszystko **tanie do zadziwienia** z powodu 1061 2—6

wielkiej wysprzedaży

der Industriehalle

Wien, Praterstrasse 16.

Eau salycylique

najlepsza WODA do ust, do płukania po każdem jedzeniu, przeszkadza psuciu zębów, wzmacnia dziąsła i odwania

Cena flakonu 60 ct.

W aptece pod gwiazdą P. MIKOLASCHA we LWOWIE. 1373 11—?

W odpowiedzi na dochodzące mię zapytania, jakoteż z powodu fałszywych pogłosek, mam zaszczyt oświadczyć Szanownym klientom moim, oraz osobom interesowanym, że

1) zamierzam istotnie urządzić w pobliżu m. Lwowa rodzaj stacji leczniczej, dla kuracji mlekiem, kąpielami rzecznemi, gimnastyką i powietrzem; o co dopiero toczą się odpowiednie układy;

2) ze Lwowa jednak, z wyjątkiem pory letniej, w razie dojścia do skutku mego zamiaru, o czem nieomieszkałbym uwiadomić publicznie za pośrednictwem dzienników, **ani się wynoszę** na zawsze, **ani nawet myślałem o tem;**

3) dla ordynacji domowej obrałem godziny ranne (od 8. do 10) dla tego, ażeby chorym dać możność korzystania z dziennego światła przy badaniu za pomocą wzierników, co jest niezbędnem w licznych chorobach narządów oddechowych, dla stanowczego i szczegółowego rozpoznania tychże, a więc i odpowiedniego leczenia. 1695 2 - 6

Dr. Rudnicki,

ul. Krakowska, 1, (róg Trybunalskiej.)

Ponieważ wszystkie dawniejsze środki używane do pielęgnowania ust i zębów, sole i kwasy w sobie zawierają, co się obecnem pojęciom hygieny dentystycznej sprzeciwia, sporządziłem odpowiednio najnowszym badaniom chemii fizjologicznej i terapii dentystycznej **wodę do ust i proszek do zębów** pod nazwą:

ADAMANTYNA

polecam je PT. Publiczności jako leki do pielęgnowania ust i zębów najodpowiedniejsze i doświadczeniem wypróbowane.

Cena flakonu wody do ust z przepisem użycia 1 zł.

Cena proszku do zębów z przepisem użycia 60 ct.

Główny skład u podpisanego we Lwowie ulica Dominikańska l. 3. tudzież w aptekach pp. Beisera, Krzyżanowskiego, braci Łazowskich, Mühlinga we Lwowie, Amirowicza w Stanisławowie, Maszewskiego w Przemyślu. Bohusa w Jarosławiu i Smiechowskiego w Radymnie.

Zamówienia zamiejscowe wysełam natychmiast za zaliczką pocztową.

W moim zakładzie ordynacyjnym podejmuje jak dotychczas wszelkie w zakres terapii i techniki dentystycznej wchodzące czynności jako to: plombowanie, uśmierzanie bolu, wyrób sztucznych zębów, szczęk obturatorów itd.

Zęby wyjmuję w znieczulnieniu tlenkiem azotawym (Lustgas) bez bolu.

M. D. Lisowski

dentysta i specjalny lekarz chorób ust we Lwowie,

ulica Dominikańska l. 3. 1119 9—?

Fabryka

do wyrobu sztucznego masła we Wiedniu jest do sprzedania.

Dzienny wyrób 25 centn., urządzenie kompletne: kocioł parowy, maszyny, prasa hydrauliczna i wszelkie utensila; położenie dobre, czynsz tani, cena 7000 zł. a. w. Przestrzeń i urządzenie mogą być rozszerzone do wyrobu sztucznego smalcu wołowego. Zakupnem może się zająć rozumiejący fabrykację tego rodzaju. Produkcję można rozpocząć zaraz. Bliższej wiadomości udzielają 1128 2—2

Gebr. Eder Wien, *Mollardgasse 8*

Poszukuje się

Majątku

w powiecie Przemyskim albo Jarosławskim, blisko kolei — przy gościńcu z dobrymi budynkami w cenie 50 do 100 tysięcy zł. Wszelkie pośrednictwo wyklucza się. Oferty zawierające szczegółowy opis majątku przyjmuje z grzeczności Ajencja dzienników J. Polińskiego we Lwowie, ul. Hetmańska l. 10 1714 2—3

ASTHMA

CYGARETKA INDYJSKIE

(CANABIS INDICA)

PP. Grimault & Comp.

Aptekarzy w Paryżu, 8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium.* 1030 9—2?

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeni, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera; w Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach u pp. Kullaka i Fzanzosa; w Rzeszowie u p. Schaitera. w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego.

Z RADGOZCZY

Uniwerzalne ziółka i Rożnowskie

Pastylki z roślin mchowych,

nadzwyczaj zalecające się we wszystkich, nawet zastarzałych chorobach płucowych, piersiowych, sercowych i bolu gardła, szczególnie w stanie febrycznym, słabościach żołądka, ogólnem osłabieniu nerwowem i poczynających się tuberkułach.

Wielka liczba podziękowań leży do przejrzenia.

Świadectwo.

Szanowny panie aptekarzu!

Czyniąc niniejszem zamówienie, z radością muszę panu wynurzyć najserdeczniejsze podziękowanie moje. Porównując dawniejszy stan mojej żony z teraźniejszym, muszę zdumieć nad cudowna skutecznością pańskich lekarstw. Moja dobra kobiecina, od dłuższego czasu chorując na katar płucowy i żoładkowy, wychudła pomału w skutek nieustającego kaszlu i złego trawienia tak daleco, że sądziłem, że ma suchoty, zwłaszcza że się do tego przyłączyły straszne słabości a to; brak apetytu, poty w nocy, febra i bezsenność. Mój kuzyn, który bawił w Roznowie na kuracji, poradził mi, użycia tamtejszych ziołek i cukierków. Używałem tych środków i o to skutek w 3 tygodniach. Moja żona, prawie skelet, niepodobna do człowieka, chodzi teraz wesoło po pokoju, odzyskała dawny apetyt, sypia spokojnie i przybiera na ciele, a my wszyscy spodziewamy się, że wkrótce do zupełnego przyjdzie zdrowia. Polecam z tego powodu każdemu, na te słabości choremu użycie tego środka. Przyszlij mi pan znowu 2 pakieciki ziołek i dwa pudełka cukierek z mchu za zaliczeniem.

Grac d. 17. września.

Z uszanowaniem

Ant. Czermak,

fotograf w Gracu, Geidorf, Heinrichstrasse 9.

Ziółka te z góry Radgoszczy i **cukierki** z roślin mchowych przyrządza apt. **J. Seichert** w Rożnowie (Morawia.)

We **Lwowie** główny skład w apt. **Zyg. Ruckera**, braci Łazowskich, Müllinga, w **Bielsku** u G. Zabystrzana, w **Brzesku** u W. Januszek, w **Krakowie** u M. Skalskiego, Sawiczewskiego. E. Stockmana, w **Jarosławiu** u Wisłockiego, w **Przemyślu** u Fr. Nahlika, w **Stryju** u Z. Drągowskiego.

Pakiecik ziółek 1 zł. 1206 21 25

„ cukierków 50 ct.

Za opakowanie 10 ct.

Syrop z chiny i żelaza

PP. GRIMAULT & C.

aptekarzy w Paryżu, 8. ul. Vivienne.

Jest to najsilniejszy środek toniczny jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów*, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. 1029 9 - 22

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa, w Rzeszowie Schaittera.

Zateckie Rozsadki chmielu

znane ze swej najlepszej jakości, dostarcza w każdej dowolnej ilości po najtańszej cenie 1675 5—10

Epstein & Mendl,

Saaz (Böhmen)

Bez bolu i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających **trawieniu**, tudzież bez **chorób następnych** i przerwania **zatrudnienia**, wylecza według zupełnie **nowej metody**, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. HARTMANN,

członek lekarskiego Wydziału,

w **Wiedniu** Stadt, **Habsburgerg** nie jak dawniej, lecz Stadt, **Seilergasse Nr. 11.**

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy u kobiet**, bladaczkę, niepłodność, upławy, 1092 35—100

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania żołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecję. Na listy z honorarjum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie. Za nadesłaniem 5 zł. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia.

Poszukuje się

Domku

z małem podwórzem, w cenie do 1000 zł. **w mieście Stryju, Stanisławowie. lub Kołomyi. Bliższą wiadomość udziela Ajencja dzienników J. Polińskiego** we Lwowie ul. Hetmańska l. 10. 172 2—2



LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH,

we wszelkim stopniu **suchot gardlanych** i w ogólności wszelkich **słabości piersi i gardła,** przez użycie:

SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowana przez Dra **LAVAL** w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francji. **SILPIUHM** przygotowuje się w tynkturze, w granułkach i w proszku. 1018 20—24

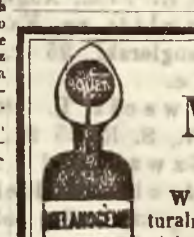
W Paryżu w aptece pp. Derode i Deffes, 2, ru Drouot. We Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

Esencja do ócz

Romershausena

Bardzo zbawienny środek ku wzmocnieniu wzroku osłabionego. W aptece pod gwiazdą P. MIKOLASCHA we Lwowie.

Cena flakonu 1 zł. 30 ct. 1873III 13-?



Medal Towarzystwa nauk przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ!

MÉLANOGÈNE

WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW

P. DICQUEMARE CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.

Skład we Lwowie, w Magazynie galanteryjnym p. Strzyżowskiego, w aptece p. Mikolasch, i u wszystkich głównych fryzyerów.

W niedzielę, dnia 5. marca 1876

odbędzie się o godz. w pół do 6. wieczór w sali ratuszowej

zwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa zaliczkowego

we Lwowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie nadzwyczajnej komisji rewizyjnej. Referent: Franciszek Zima.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za r. 1875. Referent: Józef Pajączkowski.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunkow za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1875. Referent: Dr. B. Goldman.
4. Wniosek komisji kontrolującej w sprawie działu czystego zysku z r. 1875. Referent: Dr. Piotr Gross.
5. Uzupełniający wybór jednego członka Rady zawiadowczej w miejsce p. Mieczysława Chrzanowskiego w myśl §. 25. statutu. Referent: Tadeusz Romanowicz.
6. Wybór 7 członków do Rady zawiadowczej w miejsce p. Balutowskiego Franciszka i pp. Jaśkiewicza Kajetana, Gołogórskiego Antoniego, Dr. Łubieńskiego Ludwika, Łepuszańskiego Tadeusza, Wilda Karola i Dr. Zbyszewskiego Wiktora, których w myśl §. 24. statutu wylosowano.
7. Wybór komisji rewizyjnej na r. 1876 w myśl §. 48. i). statutu.

Za legitymacją wstępu do sali obrad, dozwolonego tylko członkom Towarzystwa, służyć będą ich książeczki udziałowe.

W myśl §. 76. statutu donosimy, że sprawdzony bilans za r. 1875, wyłożony jest dla przejrzenia członkom w biurze naszem: ulica Akademicka l. 5.

We Lwowie, dnia 18. lutego 1876. 1677 3—3

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, stow. zarejestr. z nieogr. poręką:

Prezes:	Sekretarz:
Alfred Młocki.	**Dr. Tadeusz Skałkowski.**

Nagroda Montyon (2000 fr.) przyznana przez Akademią Nauk Przyrodzonych i przez INSTYTUT FRANCUZKI

PREPARACYOM WINA Z CHINĄ

DOZOWANYM

OSSIANA HENRY

Członka Akademii Medycznej Paryzkiej Professora Szkoły Farmaceutycznej w Paryżu.

WINO z CHINĄ DOZOWANE OSSIANA HENRY	WINO z CHINĄ i ŻELAZEM OSSIANA HENRY
Posiada wyższość nad wszelkiemi preparacyami chiny z powodu swego składu niezmiennego i bogatego zasobu pierwiastków działających. Przyjemnego smaku, niesprawia nigdy zatwardzenia, działa z niezawodną skutecznością przeciw *Zimnicom, gorączkom tyfoidalnym, w długiem i mozolnem powrocie do zdrowia*, etc. Jest to nieoceniony środek toniczny i pokrzepiający.	Najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparacyi żelazistych przeciw *zubożeniu krwi.* Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności, działa cudownie przeciw *bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wyczerpaniu sił, osłabieniu*, ogólnej niemocy i wszelkim chorobom z niedostatku krwi pochodzącym.

MIGRENY I NEWRALGIE

PAULLINIA FOURNIER od 1840 r. jest jedynem lekarstwem w tych cierpieniach. Pół proszku rozpuszczonej w łyżce wody cukrowanej wystarczy do ukojenia najgwałtowniejszego bólu głowy bez niebezpieczeństwa. W PARYŻU, ulica d'Anjou-St-Honoré 36, *w Warszawie*, w składach materyał. aptecz. PP. Mrozowskiego i Gallego; *we Lwowie*, w apt. P. Mikolascha; *w Krakowie*, w aptece PP. Trauczyńskiego i Redyka; *w Poznaniu*, w aptece P. Dra Mankiewicza.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY hipoteczne,

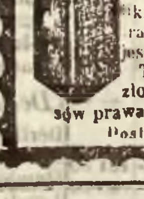
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 118? 14—?

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ, JEDYNY WŁAŚCICIEL.

HUILE DE FOIE DE MORUE HOGG

TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.

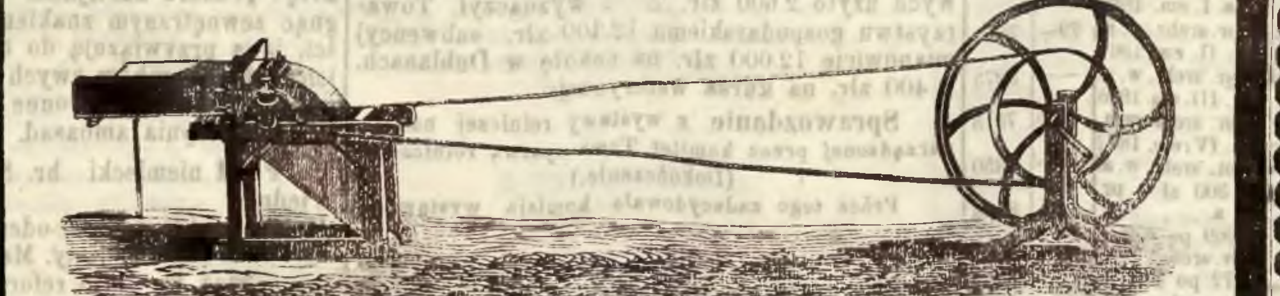


Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM, KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFUŁOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

Tran ten wytworzony ze *świeżej wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żołądki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a *wyższość* tego tranu nad wszelkiemi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dziś *powszechnie uznaną.*

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgraniastych*, kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specyalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa. — Unikać fałszerstw. — Znajduje się w głównych aptekach.

Dostać można we LWOWIE w apt. p. K. MIKOLASCHA i u p. Z. RUCKERA.



K. Reczyński we Lwowie ulica Jagiellońska Jezuicka 11.

poleca **MŁOCARNIE** wraz z **motorem ręcznym** za **zł. 180 rzemień „ 19 razem 199 zł.** 1728 1—4

Poświadczenie:

„Z przyjemnością donoszę panu, że młocarnia z motorem wynalazku i przywileju pańskiego, zupełnie mnie zadawalnia, bowiem przy obsłudze 4 dziewek i 2 parobków, licząc w to znoszenie snopów do stodoły i wynoszenie słomy na strych wymłaca na krótkim dniu po 16 kóp dziennie. Motor ten używam również do szrotownika i sieczkarni.“

Dawidkowce w lutym 1876. *Bruno Bołoboński.*

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej„ J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skerl.